Nr. 345. Dnia 14 grudnia. Poniedziałek. Dnia 2 (14) grudnia 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś:	Dyoskora M.
Wtorek:	Walerjana M.
Środa:	Euzebjusza Bis.
Czwartek:	Łazarza B.

Wschód słońca o godzinie	8-ej	minut	—.
Zachód " "	3-ej	"	46.
Długość dnia godzin	7	"	46.
Ubyło " "	8	"	57.

Wschód księżyca o godzinie	1	minut	29 w.
Zachód " "	12	"	58 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 6.			
Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 6° R.			

Piątek:	Gracjana B.
Sobota:	Darjusza M.
Niedziela:	Teofila Bisk.
Poniedział.	Tomasza Apost.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 571

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławibora; jutro Wolimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XI-go. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu rolnego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Koncerty: Trzeci wieczór muzyki pokojowej Instytutu muzycznego. (Resursa kupiecka—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Wiceadmirał", oraz „Wieszczka lalek"; jutro „Królowa Saby" (z udziałem panny Elly Russel i p. Fryderyka Gambarelli'ego);—Rozmaitości: dziś „Honor"; jutro „Teść"; — Mały: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Pani kapitanowa", oraz „Gondoljerzy". (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 10-ej rano, w kościele św. Francizska Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona zostanie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— Jutro przykada konkluzja tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji, w kościołach następujących:

św. Ducha (po-paulińskim), w którym odprawione będzie całodzienne nabożeństwo z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu kazaniami w języku polskim na sumie i na nieszporach.

św. Antoniego (po-reformackim), gdzie odprawioną będzie o godzinie 10-ej zrana suma, zaś o godz. 4-ej po południu nieszpory z wystawieniem i procesją, tak na sumie, jak i na nieszporach.

św. Anny (po-bernardyńskim), w którym roraty odprawione zostaną o godz. 6½ zrana, poczem co godzina wychodzić będą msze św.; o godzinie 11-ej przed południem odprawiona będzie msza św., zaś o godz. 4-ej po południu odprawione nabożeństwo nieszporowe zakończy uroczystość.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Od piątku toczy się w izbie francuzkiej wzniecona przez Hubbarda walka radykalizmu przeciw umiarkowanej dotąd i poprawnej polityce kościelnej gabinetu. Kresu jej przewidzieć nie trudno wobec wyniku podobnych założeniem i celem obrad środowych senatu francuzkiego nad interpelacją protestanckiego senatora Dide'a, usiłującego rozjątrzyć rząd przeciw kościołowi. Senat uchwalił 211-tu głosami przeciw 57-iu rezolucję, wzywającą rząd, aby uczynił pełny użytek z służącego mu prawa, celem zjednania należnego szacunku dla rzeczypospolitej i uległości dla praw ze strony duchowieństwa.

Rezolucja nie należy do najostrzejszych; daleko groźniejszem było to, co zdawał się wróżyć Freycinet, popierający w słowach bardzo surowych o wiele łagodniejszą argumentację ministra sprawiedliwości, Fallières'a. W słowach prezesa gabinetu zdawała się przebrzmiewać posępna nuta wstępna do poważnego rozbratu pomiędzy kościołem i państwem, do francuzkiego *kulturkampfu*. Wprawdzie minister nie zapowiedział wprost owego rozbratu, którego domagają się radykaliści, jak świadczy uchwała czwartkowej konferencji 110 deputowanych republikańskich, głównie radykalnych; ze słów Freycineta wszakże wysnuć można było wniosek, że gdy postawa duchowieństwa nie zmięknie, rząd nie cofnie się ani przed rozdziałem kościoła od państwa, ani przed ustawą o stowarzyszeniach religijnych, zastępującą konkordat. P. Freycinet był w przemówieniu swojem tak ostrym, że gdy zawołał: „Jeżeli biskupom tak źle pod rządami rzeczypospolitej, to dlaczegóż biorą biskupstwa?" sędziwy Buffet musiał dorażnie zaprotestować przeciw pomawianiu biskupów o wyżebrywanie stolic duchownych u rządu.

Dzisiaj Leon XIII-ty ma w konsystorzu tajnym wyrazić swoje zdanie o całym zatargu, wywołanym przez wypadki zaszłe d. 2-go października w Panteonie i wystąpienie arcybiskupa Gouthe Soularda. Jeżeli wierzyć informacjom paryzkiego *Eclaire'a*, kardynał sekretarz stanu, Rampolla, wystosował już pismo do nuncjusza paryzkiego, msgr. Ferraty, wzywające go do działania pojednawczego w rozjątrzonych sferach episkopatu francuzkiego.

Nowy gabinet rumuński Łazarza Katardżiu, złożony ze staro konserwatystów i z postępowo-zachowawczej grupy tak zwanych „konserwatystów skoncentrowanych" Manu-Lahowary, odroczył do d. 21-go b. m. parlament, aby uzyskać nieco czasu do wygodniejszego usadowienia się w rządowem siodle. Pytanie stoi ciągle i niewzruszenie: czy i teraźniejszy rząd rumuński utrzymać się zdoła przy władzy? Rachunek przedstawia się tak: grupa młodozachowawcza Carpa i Rosettiego przyrzekła gabinetowi poparcie, żywiąc zaufanie do polityki zewnętrznej Aleksandra Lahowary; poparcie to wszakże zapewne nie będzie bezwzględnem i nieomylnem. Zresztą przeciw gabinetowi staną trzy grupy opozycyjne: liberalna strąconego świeżo z piedestału władzy Verneska; narodowo-liberalna, złożona z pogrobowców Jana Bratiana, dzisiaj sterowana przez Dymitra Sturdzę, i grupa liberalnych dysydentów Dymitra Bratiano. Znawcy orzekają, że dopóty nie będzie porządku, dopóki Rumunja nie wyjdzie z okresu demoralizujacych kompromisów, dopóki krol Karol nie zdecyduje się rozwiązać izby, której się wydało, iż strącanie ministrów należy do jej opatrznościowych przeznaczeń.

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE.

Pomyśleli i tego roku księgarze o małym ludku, który za dni kilkanaście będzie wyciągał drobne rączęta do ojców i matek po nagrodę za „grzeczność"; firma pp. Gebethnera i Wolffa zbogaciła bowiem literaturę dla młodocianego wieku kilku nowemi dziełami.

Pierwsza wzmianka należy się książce Adolfa Dygasińskiego p. t. „Robinzon Polski".

To niezawodnie jakieś barwne, zajmujące przygody, jakiś opis podróży, ożywionych niezwykłemi wypadkami i niebezpieczeństwami. „Robinzona", którego kiedyś, w latach dziecinnych, wszyscy podziwialiśmy, trudno sobie inaczej wyobrazić.

Ale zkąd u nas wziąć materjał do „Robinzona" w zwykłem rozumieniu? Bezludnych wysp w kraju niema, ani Piątaszków, ani dzikich plemion, coby niepokoiły napadami człowieka białego. Życie społeczeństw cywilizowanych, uregulowanych, jednostajne, wyraźnie określone, nie nadaje się w ogóle do obrazów jaskrawych. Są w miastach osobistości, które przeszły od kołyski do trumny spokojnie, równo, jak dobrze nastawiona maszyna. Jakieś przewrócenie dorożki lub coś podobnego stanowi jedyny „gwałtowniejszy" moment w ich bjografji.

Pomyliłby się też, ktoby w „Robinzonie" Dygasińskiego szukał odludnych wysp, Piątaszków, dzikich, antyłop itd. Zwykłe to dzieje człowieka, który idzie w świat, między ludzi, szukać pracy, chleba, własnego kąta dla siebie.

Paweł Glinowski postanowił zostać rzemieślnikiem, stolarzem. Nie odrazu wykonał, co zamierzał. Zanim doszedł do celu, przechodził różne a wcale niewesołe koleje. Dobił jednak ostatecznie do portu, bo otworzył w Warszawie wraz z dwoma wspólnikami pracownię stolarską.

Przygody Glinowskiego nie odznaczają się oczywiście bogactwem ciekawych wypadków. Burz morskich nie przechodził, na hipopotamów i krokodyle nie polował, wrażeń w ogóle niepospolitych doznał niewiele.

Glinowski, nierozporządzający dość długo żadnemi funduszami, odbywał wszystkie podróże pieszo, co dało Dygasińskiemu sposobność do odmalowania naszych krajobrazów w różnych porach roku.

Z wielkim trudem docierał „Robinzon" do mety; nażył się niemało poniewierki, złych ludzi widział dużo, na drodze raz padł z wycieńczenia, z katarynką i małpą niemca chodził po podwórzach warszawskich, pchał się, słowem, przez świat, jak się dało.

A mimo cierni i głogów, których mu los nie szczędził, nie splamił się ani razu podłością. Nietylko nie skrzywdził nikogo, zawsze uczciwy, ale pamiętał nawet w tak trudnych warunkach o godności osobistej człowieka.

„Robinzon" Dygasińskiego ma więc przedewszystkiem cel pedagogiczny, co poświadczają już same napisy oddzielnych rozdziałów, np.: bliźni — cudza własność—praca—dbałość o cudze dobre imię—bezinteresowność i użyteczność — okrucieństwo względem zwierząt.

Ucząc młodego człowieka, zajął Dygasiński jedyne właściwe w takich razach stanowisko, bo stanowisko uczciwego i szlachetnego człowieka, które więcej warte od najgenjalniejszych doktryn takiego lub owego kierunku, czy prądu. Prawość i dobroć nie rezonuje postępowo, albo zachowawczo; jest poprostu prawością i dobrocią. Szczerze przeto należy polecić ostatnie dzieło ze wszech miar zasłużonego pisarza, tem więcej, że i jego techniczna strona zadawalnia fachowych znawców. Język, zawsze dobry, miejscami ciepły, zasługuje na pełne uznanie.

Oprócz „Robinzona" Dygasińskiego, ucieszą niezawodnie małych czytelników dwa nowe nakłady Gebethnera i Wolffa, przyswojone naszej literaturze z piśmiennictw obcych. Ktoś, ukrywający się pod inicjałami T. W., przełożył z francuzkiego przez akademję paryzką uwieńczoną powiastkę Gennevraye'a p. t. „Ulicznik", ktoś drugi (C. N.) przetłumaczył Jonatana Swifta „Podróże Gullivera". Oba, bardzo staranne wydawnictwa przyozdabiają liczne ryciny.

Największą jednak radość sprawią prawdopodobnie dziatwie opisy podróży, których kilka ponownych wydań należy do dorobku księgarskiego Gebethnera i Wolffa. „Puszczę wodną" i „Pobyt w pustyni" Mayne-Reid'a przeczytają bez wstrętu i starsi.

Dziwny bo urok mają dla nas, mieszkańców krajów mało barwnych i uregulowanych pod sznur, jaskrawe krajobrazy stron dalekich. Życie nasze wlecze się tak prawidłowo, tak jednostajnie między jedną robotą a drugą, tak nie daje nic nowego, żadnych wrażeń silniejszych, że chłoniemy w siebie z rozkoszą każdą wieść o warunkach innych.

Pokolenie ostatnie żyje wogóle za wiele rozumem, a za mało sercem i wyobraźnią. Staliśmy się tak na wskróś rozsądni, że obmyślamy i obliczamy naprzód każdy najmniejszy krok, że nie robimy wielu rzeczy zbawiennych z obawy przed niepowodzeniem. Jeszcze się nie sparzywszy, dmuchamy już, więc dmuchamy często na zimne, dawno wystygłe rzeczy.

Ta zbyteczna ostrożność, przezorność ostatniego, dziś dojrzałego pokolenia (nietylko u nas, ale wszę-

Rzeczom poważnym towarzyszą zwykle po szekspirowsku komiczne i cała Rumunja śmieje się z Blaremberga i Vericeana, którzy przez całych dni osiem byli ministrami. Pierwszy wraca na urząd efora, który przezornie sobie zastrzegł; drugi wszakże poniósł dotkliwą stratę, zrzekłszy się przed objęciem teki rentownego urzędu syndyka banku narodowego.

Nowy gubernator Krety, Mahmud-Dżelal-Eddin basza, ze względu na mnożące się w sposób przeraźliwy mordy polityczne na wyspie, wydał rozporządzenie, naznaczające na każdy mord karę śmierci i obowiązujące kajmakamów i mudirów pod utratą służby i łaski do wyśledzenia w ciągu 24-ch godzin każdego mordercy.

Br. Z.

Zapomniana instytucja.

(Kartki z kroniki dobroczynności warszawskiej).

II.

Zaraz w pierwszym dniu otwarcia schronienia zgłaszać się zaczęły dotknięte chorobą paraliżu, bez opieki i środków utrzymania zostające kobiety, a w dwa miesiące potem, to jest z początkiem roku 1882-go, już ich 11-cie znajdowało się w zakładzie.

Odtąd liczba zgłaszających się o przyjęcie do schronienia z każdym rokiem wzrastała tak, że znajdowało się ich stale:

w roku	1882	19
" "	1883	21
" "	1884	27
" "	1885	29
" "	1886	32
" "	1887	34
" "	1888 i 1889 po	38
" "	1890 i 1891 "	39

Oprócz sparaliżowanych, utrzymywanych w zakładzie bezpłatnie, od r. 1883-go przyjmują się dotknięte takąż chorobą kobiety za pewną na rzecz zakładu opłatą. Liczba takich chorych przeciętnie wynosiła od 5 do 2-ch osób rocznie.

W tej liczbie znajduje się stypendystka hr. Łubieńska, na której utrzymanie hr. Ludwik Łubieński od r. 1883-go, wnosi corocznie do kasy zakładu po 150 rs.

Tym sposobem ogólna liczba sparaliżowanych, utrzymywanych w schronieniach, dochodziła niekiedy w ciągu roku do 47-iu.

Ogółem w ciągu upłynionego dziesięciolecia znajdowało w zakładzie opiekę i utrzymanie 98 kobiet sparaliżowanych, a pomiędzy niemi są takie, które przebyły bez przerwy po lat 10, 9, 8, itd., aż do jednego roku i tylko nie wiele z nich przebywało krócej, niż rok jeden.

W pomienionym dziesięcioletnim okresie czasu, na żądanie rodziny lub z własnej woli, opuściło zakład 14 kobiet, zmarło 45, reszta aż dotąd korzysta ze schronienia, bądź na własnym koszcie, bądź na koszcie zakładu.

Miejscową administracją domu schronienia pod nadzorem i kontrolą zarządu, od samego początku założenia jego aż dotąd, z wielką gorliwością i poświęceniem zajmuje się jedna z dwóch opiekunek, synowica fundatora, p. Marja Czarnecka. Gospodarstwem domowem i opieką nad choremi, również w ciągu całego 10-letniego okresu, trudni się przełożona zakładu, p. Felicja Piotrowska, która tę rolę anioła opiekuńczego z rzadką cierpliwością, zaparciem się i słodyczą wypełnia.

W rozporządzeniu przełożonej zakładu, oprócz niższej służby, znajduje się 6 dozorczyń, które przy chorych stale wszelką obsługę spełniają: niektóre z nich karmią ją myją i odziewają.

Ogółem dla obsługi chorych, utrzymywania porządku, gotowania, prania, opalania pieców zimową porą, zakład utrzymuje 18-tu służących.

Lekarzem zakładu, od chwili otworzenia go aż dotąd, jest stały członek zarządu, dr. Antoni Kruszewski, który przestrzega zachowania na salach warunków sanitarnych i udziela chorym bezpłatnie pomocy i porady lekarskiej.

W obowiązkach tych, w razie nagłej potrzeby, od grudnia 1888-go r., wyręcza dra Kruszewskiego bezinteresownie dr. Mieczysław Dzierżawski, zawsze gotów nieść radę i ulgę cierpiącym. W wypadkach cięższej choroby, wymagającej dłuższej, systematycznej kuracji, chore odsyłane są do miejscowych szpitali cywilnych, zkąd po wyleczeniu wracają znowu do zakładu.

Przy Schronieniu znajduje się kaplica, w której, z upoważnienia zwierzchniej władzy duchownej, ks. kapelan zakładu odprawia codziennie Mszę św., udziela chorym sakramentów i pokrzepia je słowami pociechy religijnej.

Aż do dni dzisiejszych między choremi mieszkankami zakładu przechowała się pamięć rzadkich cnót, pobożności i świątobliwości, zmarłego w d. 19-ym sierpnia 1888-go r. ks. Djonizego Czaczkowskiego, który od r. 1883-go w ciągu lat pięciu w usługach zakładu, jako stały kapelan zostawał i obowiązki kapłańskie z rzadkiem namaszczeniem i wielką dla serc i umysłów cierpiących pociechą wypełniał.

W ciągu upłynionego dziesięciolecia zakład po dwakroć, 23-go kwietnia 1885-go r. i 12-go listopada r. b., zaszczycony został wizytą pasterską ks. arcybiskupa warszawskiego.

Podczas każdej z tych wizyt Jego Ekscelencja, po odprawieniu Mszy św., udzielał św. Sakramentu Bierzmowania, w podniosłych i gorących słowach zachęcał biedne, od natury wydziedziczone wychowanki zakładu, do cierpliwego znoszenia dolegliwości fizycznych, przez miłość Boga do zgodzenia się z Jego wolą i rozbudzał w nich uczucie wdzięczności dla założyciela zakładu i pielęgnujących je osób, poczem szczegółowo zwiedzał sale zakładu, zwracając się do każdej z osobna chorej ze słowami religijnej pociechy, przy udzielaniu im pasterskiego błogosławieństwa.

Słowem, chore w zakładzie mają sobie zapewnioną pociechę religijną, pomoc lekarską i dostatnie wygody życia, a nawet większa część otrzymuje bezpłatnie bieliznę i odzież.

Ujemną stronę Schronienia św. Władysława, nie mówiąc już o tem, że dom, w którym się mieści, znajduje się w znacznej odległości od miasta, w niskiem i wilgotnem położeniu, stanowi brak dogodnego i odpowiedniego rozlicznym jego potrzebom pomieszczenia.

Obszerność domu wystarcza zaledwie na pomieszczenie połowy osób, utrzymywanych w zakładzie, skutkiem czego zachodzi wielka trudność w przestrzeganiu niezbędnych warunków hygienicznych. Wobec jednak znacznej liczby biednych, opuszczonych, paralitycznych, zgłaszających się ustawicznie o przyjęcie do zakładu, zarząd, nie mogąc odmawiać im przytułku i opieki, przy wystarczających stałych dochodach na ich utrzymanie, zniewolony jest tolerować to nieuniknione zło i dopuszczać przepełnienie zakładu choremi, nieznajdującemi gdzieindziej dla siebie schronienia.

Niema też w zakładzie dostatecznego i wygodnego miejsca na pomieszczenie służących.

Opiekunka, mieszkająca w zakładzie i przełożona, nie mają wyłącznie dla siebie wyznaczonych pomieszczeń, a dozorczynie i niższa służba żeńska kontentować się muszą sypialniami, urządzonemi pod strychem domu, w nadzwyczaj ciasnych, ciemnych i niskich izbach.

Ztąd też, szczególniej młode dziewczęta, obsługujące chorych, nie mając po ciężkiej, całodziennej pracy wygodnego i zdrowego miejsca na nocny wypoczynek, po kilku latach przebywania w zakładzie tracą siły i zdrowie i stają się do dalszej pracy niezdatnemi.

Dla poratowania zdrowia tych nader pożytecznych i z poświęceniem pracownic, zarząd zakładu od kilku lat w letniej porze wysyła kolejno po kilka dziewcząt na kilka tygodni, na świeże powietrze na wieś i tym środkiem, do pewnego stopnia, ochrania ich zdrowie i siły.

Na porządku więc dziennym potrzeb schronienia św. Władysława stoi kwestja udogodnienia i rozszerzenia jego pomieszczenia. W tym celu początkowo proponowano przenieść zakład do innego domu, lecz temu zarówno same warunki fundacji, jak i brak potrzebnych na to funduszów stanęły na przeszkodzie. W ostatnich czasach powstała myśl, aby, nie przenosząc zakładu do innego miejsca, przynajmniej ulepszyć teraźniejsze pomieszczenie przez przybudowanie nowego domu.

Wykonanie tego projektu nie przedstawiałoby poważnych trudności, gdyby tylko były na to wystarczające fundusze, których na nieszczęście zarząd schronienia w rozporządzeniu swojem nie posiada, kapitały bowiem zakładowi darowane, wedle wyra-

---

dzie) spowodowała oschłość bolącą. Męczy nas monotonja dni szarych, ale braknie nam odwagi i ochoty do życia barwniejszego. Jesteśmy generacją przemędrkowaną.

Niktby nie uwierzył, że ludzi, którzy mają ciągle na ustach słowa, jak: rozum, rozsądek, fakty pozytywne i t. d., zajmują baśnie i różne dziwy. A jednak tak jest. Każdy z nas doświadczył rozkosznego uczucia, jakie człowieka pracującego dużo umysłowo, ogarnia, gdy weźmie po wielu mądrościach do ręki jaką książkę naiwną. Robinzon, Guliwer, bajki Andersena, powieści historyczne Walter-Scotta, Dumasa! Jakaż to biesiada, jakież wytchnienie dla mózgu po Spencerach, Mantegazzach, Krafft-Ebingach...

Oto wydał p. Paprocki „Bajki i Opowiadania" Andersena. Otwieram książkę i oko moje pada na obrazek, przedstawiający dziarskiego, siarczystej miny landsknechta, rozmawiającego z czarownicą. Jaka pocieszna ta baba z długim nosem i fizjognomją starej jaszczurki. Ano, czytajmy, kiedy wydrukowane.

Maszerował sobie tedy wielką drogą pewien pan żołnierz. Wracał z wojny do domu: raz dwa, raz dwa! Wtem spotyka starą czarownicę, ale brzydką, och, jak brzydką. Dolna warga aż na piersi jej zwisała.

— Dobry wieczór, żołnierzyku!—zaczepiła go czarownica. — Co za śliczny masz pałasz, a jaki duży tornister. Wyglądasz na prawdziwego wojaka. Dam ci za to tyle pieniędzy, ile zechcesz.

— Dziękuję, stara wiedźmo—odrzekł żołnierz.
— Widzisz to drzewo ogromne?
— Widzę.
— Wdrap się na wierzchołek.
— A po co?
— Żeby miać dużo pieniędzy.
— Żartujesz, stara poczwaro!
— Ani myślę. Wdrap się tylko, a przekonasz się, że mówię prawdę.
— Pamiętaj, bo ci łeb paskudny utnę.
— Nie bój się nic, nic ci nie będzie!
— Więc gadaj dalej...
— Na samym czubku drzewa ujrzysz wielką dziurę, którą się spuścisz aż do samej głębi.
— A jak się wydostanę?
— Wyciągnę cię tym oto sznurem, którym się obwiążesz.
— A dalej co?
— Spadniesz do dużego kurytarza, oświetlonego dobrze, bo setką lamp. Ujrzysz tam troje drzwi. Gdy wejdziesz do pierwszego pokoju, obaczysz na podłodze, pośrodku kufer, na którym siedzi pies. Nie zwracaj na to uwagi, że oczy ma duże, jak filiżanki. Dam ci swój fartuch w kraty niebieskie. Rozściel go na podłodze, ruszaj śmiało na psa, chwytaj go i posadź na fartuchu, a wtedy będziesz mógł nabrać z kufra tyle groszaków i trzygroszniaków, ile tylko zechcesz. Sama tam miedź. A jeżeli wolisz srebro, udaj się do drugiego pokoju. Tam siedzi pies z oczami, jak koła młyńskie. Nie trać jednak śmiałości, posadź go na moim fartuchu i czerpaj złotówek i talarów do woli. Gdybyś jednak miał większą ochotę na złoto, wejdź do trzeciego pokoju, w którym zastaniesz psa z oczami, jak wieża. I ten ci nic nie zrobi. Nie bój się!

— Czego miałbym się bać—wyrzekł pan wojak.— Ja się tam niczego nie boję. Ale ty, czego żądasz za dobrą radę, stara ciotło, boć przecież za darmo nie odkrywasz przedemną skarbów.

— Przyniesiesz mi krzesiwko, które tam zostawiła podczas ostatniej wizyty moja babka.

— Zgoda, będziesz miała krzesiwko.

Stało się wszystko, jak czarownica przepowiedziała. Żołnierz, zabrawszy tyle złota, ile go tylko mógł unieść, wrócił na ziemię, wydobyty przez babę.

— A na co ci to krzesiwo? — zapytał.
— A tobie co do tego? — zawołała wiedźma. — Masz pieniędze, a mnie dawaj krzesiwo.
— Nie dam, dopóki nie powiesz.
— Nie powiem, ani myślę.
— To ci utnę brzydki łeb.
— To sobie utnij!

Żołnierz wyjął pałasz i uciął czarownicy głowę, sam zaś udał się w stronę stolicy.

I tam dalej...

Koszałki to, opałki, bajdy bez sensu i logicznego związku, bez alegorji nawet jakiejś, a przecież czyta się te cudactwa z wielką przyjemnością. Człowiek potrzebuje być czasem naiwnym naiwnością dziecka, potrzebuje się zabawić bez trudzenia głowy. Ztąd niezwykłe i słuszne powodzenie wszystkich fantastycznych opowiadań, opisów podróży, powieści romantycznych z bohaterami, którzy zabijają sami całe tysiące ludzi, zdobywają miasta itp.

Nie widzę zupełnie różnicy między baśniami o Guliwerach, czarownikach, smokach a „nauką" spirytystów np. Skoro wolno przyrodnikom słuchać z uwagą stukania stolików, wnikania w znaczenie tajemniczych szmerów i szelestów, niechże się nikt nie gorszy z upodobania natur poetyczniejszych do tworów wyobraźni.

Jest jeszcze jedno wydawnictwo, które można polecić na podarki gwiazdkowe dla czytelników wiejskich. Klemens Junosza (Szaniawski) zbiera rozrzucone swoje po różnych czasopismach powieści i nowele w jedną całość. Dotąd wyszło tej wdzięcznej wiązanki tomów trzy.

Junosza maluje, jak wiadomo, głównie wieś, a odtwarza ją tak serdecznie, z taką życzliwością, że nie powinno być „białego dworku" bez jego dzieł.

Teodor Jeske-Choiński.

żnej woli testatora nie mogą być w najmniejszej części obracane na inny użytek, jak tylko na utrzymywanie z procentów od nich paralityków w zakładzie.

Nie podobna sobie wytłomaczyć i usprawiedliwić przyczyny dotychczasowej obojętności mieszkańców m. Warszawy i kraju dla tej pożytecznej i potrzebnej instytucji.

Oprócz już wspomnianej wyżej ofiary hr. Ludwika Łubieńskiego, w ciągu upłynionego dziesięciolecia zarząd schronienia otrzymał raz jeden w r. 1886-ym jednorazową ofiarę w sumie 300 rs. od p. Górskiej i spodziewa się odebrać z zapisu ś. p. Stanisława Stefanowicza sumę 1,000 rs.

W ciągu więc lat dziesięciu w obowiązku zapewnienia opieki i utrzymania kilkadziesięciu kobiet, ciężką niemocą paraliżu dotkniętych, dobroczynność publiczną wyręczał jeden bogobojny i miłosierny człowiek, fundator zakładu, ś. p Władysław Czarnecki; przez pamięć przeto na wyświadczone biednej ludności miasta dobrodziejstwo, ufundowany przezeń zakład, opiece i szczodrobliwości możnych i miłosiernych, pod względem zapewnienia mu wygodniejszego i obszerniejszego pomieszczenia, polecamy.

A. G.

Koniec dramatu.

Czytelnicy kronik dziennikarskich, lubujący się w sensacyjnych i dramatycznych wiadomościach, pamiętają okropną tragedję, opisaną we włoskich, a powtórzoną przez wszystkie dzienniki zagraniczne, owego Augusta Formilli, niegdyś ogrodnika Ojca św., a potem głównego ogrodnika m. Rzymu i bratanka teraźniejszego dyrektora ogrodów watykańskich, Formillego.

Zakochawszy się w kobiecie wolnych obyczajów i chcąc się z nią gwałtem ożenić, własną żonę, zacną, dobrą i nieposzlakowaną, d. 9-go lipca r. z. wieczorem zaprowadził pod pozorem wieczerzy w zatybrzańskiej traktjerni na most Ripety i po rozpaczliwej walce z nieszczęsną ofiarą strącił ją w nurty Tybru.

Aresztowany, uwięziony i sądzony August Formilli dotąd do zbrodni przyznać się nie chciał i wyrok 30-letniego ciężkiego więzienia, na jakie skazany został, opierał się na wielce niedostatecznych zeznaniach przechodnia, który był świadkiem barbarzyńskiego topienia biednej kobiety. Trupa jej nie znaleziono. Napróżno go szukano w mętnych nurtach „jasnowłosego Tybru". To niepodobieństwo odszukania zwłok ofiary dało nawet powód do pogłoski, że Rozyna Angeloni (tak się bowiem przed zamążpójściem nazywała) nie zginęła, że zdołała wypłynąć z Tybrowej toni i że gdzieś daleko dotychczas żyje.

Obrońca zbrodniarza skorzystał z tej okoliczności dla żądania mniejszej kary dla winowajcy, skoro ani w korycie rzeki aż do jej ujścia w morze, ani w Ostji i na całem śródziemnem wybrzeżu żaden się trup niewieści nie znalazł od lipca r. z.

Dopiero teraz ostatnich dni z. m. dwaj flisacy, Henryk Guagnelli i Szymon Capanna, płynący na łodzi i łowiący pnie i gałęzie, które wezbrana rzeka unosiła, spostrzegli niedaleko Ponte Rotto płynący niby kloc bezkształtny.

Ludzie, na brzegu stojący, jęli do nich wołać: „Trup, trup!" Ale szkutnicy śmiać się z nich poczęli, bo doświadczonem swojem okiem widzieli tylko uniesione prądem drewno. Wiosłując jednak silnie, dogonili mniemany kloc, jeden z nich porwał go wyciągniętą dłonią i zdziwił się mocno, gdy zamiast drewna, uczuł w niej ludzką nogę. Pośpieszył tedy sznur zarzucić na trupa i obaj wioślarze niebawem się przekonali, że to były szczątki ludzkiej istoty, szkielet ze szmatami odpadłego ciała i zgniłej odzieży.

Resztki te ciała i skóry trzymały się jeszcze tu owdzie kości za pomocą żył i nerwów i pływały dokoła. Głowy i ramion brakowało zupełnie. Lewa tylko noga i obie stopy były całe. Na jednej trzymała się jeszcze przegniła pończocha, na drugiej sznurowany bucik. Na kościotrupie widniały też strzępy niebieskiej spódnicy i poznać było łatwo, że to resztki kobiecego trupa.

Niebawem przeniesiono je do trupiarni, urządzonej na wyspie tybrowej koło kościoła św. Bartłomieja. Lud, który się tłoczył na nadbrzeżu i towarzyszył bractwu, odnoszącemu zwłoki topielicy do św. Bartłomieja, począł wołać jednomyślnie: „To trup Rozyny Formilli!"

Nazajutrz rano przybyła do trupiarni z kuzynem, Piotrem Panfilim, Rafaela Magroni z domu Angeloni, rodzona siostra ofiary. Tu nastąpiła bolesna i rozdzierająca scena, kiedy przybyła poznała resztki siostry po kawałkach zgniłej odzieży, którą w dzień śmierci nosiła, i stwierdziła tożsamość trupa po znaku, który nieszczęśliwa jej siostra miała na stopie, jako też po jedynym buciku. W rzeczy samej Rozyna, mając bolący nagniotek i opuchłą drugą stopę, na jednej tylko na dni kilka przed śmiercią zwykłe obuwie nosiła, używając na drugiej wygodnego berlacza, uniesionego snać potem przez wodę. Rafaella, zalewając się łzami, prosiła, aby jej wolno było zachować strzępy odzieży. Szesnastoletni syn ofiary nie miał siły odwieźć zwłok matki i wziąć udziału w jej pogrzebie.

Pogrzeb ten odznaczał się ilością zakapturzonych bractw, jak to jest zwyczajem w Rzymie, również, jak duchowieństwa, a nadewszystko ogromnym tłumem, który resztki biednej ofiary odprowadzał na cmentarz Campo Varano. Na trumnie lśniła się wielka blacha, na której czytano włoski napis, tak brzmiący w dosłownym przekładzie:

Módlcie się o wiekuisty odpoczynek
Rozyny Angeloni,
która, poświęciwszy się cała
ubóztwionym dziatkom i małżonkowi,
Augustowi Formilli,
otrzymała od niego okrutną śmierć
w nocy d. 7-go lipca r. 1890-go.
Resztki niebogiej.
zwrócone przez Tyber
d. 27-go listopada r. 1891-go
siostra i brat tutaj złożyli.

D.

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty na rok przyszły 1892-gi, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż rząd hiszpański zaprosił artystów z Rosji do udziału w konkursie na sporządzenie medalu, który wybity zostanie w 400-ną rocznicę odkrycia Ameryki. Termin konkursu upływa d. 1-go marca 1892-go r.

= W *Zbiorze praw* zamieszczone zostało rozporządzenie o zatwierdzeniu niektórych zmian w ustawie Towarzystwa cukrowni „Kordelówka", w powiecie winnickim, gubernji podolskiej.

= *Warsz. Dniewnikowi* donoszą z Lublina, że konsystujące tam wojska czynią przygotowania do manewrów zimowych, jakie przy sprzyjającej pogodzie mają odbywać: piechota, kawalerja i artylerja. Wojska mają stać biwakami. Trwanie manewrów oznaczono na dwa dni.

= *Praw. wiestn.* ogłasza warunki konkursu na napisanie najlepszej historji Finlandji dla szkół.

= Po ukończeniu budowy niektórych szos kosztem skarbu otwarte obecnie zostały, jak donosi departament komunikacyj lądowych i wodnych, następujące oddziały dla ruchu kołowego: 1) od m. Sokołowa w gub. siedleckiej do Drohiczyna w gub. grodzieńskiej (22·9 w.); 2) od Szepietowa w gub. łomżyńskiej do Bielska w gub. grodzieńskiej (47 w.); 3) od w. Poryte-Jabłoń do w. Wiśniewa w gub. łomżyńskiej (6·9 w.); 4) od m. Wyszkowa w tejże gub. do Łochowa w gub. siedleckiej (15·9 w.); 5) od wsi Wygoda do w. Leśnica w gub. łomżyńskiej (13·3 w.) i 6) od m. Wysokie Litewskie do m. Różany (122·8 w.) z odnogą Truchanowicze-Gutu w gub. grodzieńskiej.

= Dla kolei łódzkiej zatwierdzoną została ustawa normalna kasy oszczędnościowo-zapomogowej.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Z dokonanego sprawdzenia okazało się, że w wielu miejscach niema wcale książek sanitarnych, ustanowionych dla prawidłowej i systematycznej kontroli stanu zdrowotnego domów, fabryk, tudzież różnych zakładów handlowych i przemysłowych. Ponieważ te kajety przynoszą w sprawie polepszenia warunków sanitarnych niemałą korzyść, przeto poczytuję za konieczne, aby kajety zawsze się znajdowały nietylko u właścicieli domów, lecz zarazem: u utrzymujących prywatne zakłady naukowe, chedery, fabryki, warsztaty, sklepy spożywcze, szynki, handle win, sklepy kolonjalne, restauracje, cukiernie, hotele, zajazdy, pokoje umeblowane, kąpiele, mykwy i wszelkie zakłady przemysłowo-rękodzielnicze. Komisarze cyrkułowi najdalej do d. 27-go b. m. winni sprawdzić, czy rozporządzenie niniejsze wszędzie, gdzie należy, jest wykonane."

= W dniu onegdajszym w barakach rekruckich na Pradze przed warszawską komisją poborową stawali do superewizji popisowi z cyrkułów policyjnych: łazienkowskiego, nowoświeckiego i prazkiego, posiadający numery od 121-go do 320-go. Rezultat oględzin lekarskich był następujący: przyjęto do wojska 43-ch (chrześcjan 29-ciu i żydów 14-tu), zaliczono do pospolitego ruszenia 51 (chrześcjan 38-miu i żydów 13-tu), udzielono odroczeń do r. p. 26 (chrześcjanom 16 i żydom 10-ciu), do szpitala odesłano 8-miu (chrześcjan 6-ciu i żydów 2-ch), za zupełnie niezdatnych uznano 5-ciu (chrześcjan 4-ch i żyda 1-go), nie stawiło się zaś 9-ciu (chrześcjan 5-ciu i żydów 4-ch). W dniu dzisiejszym stawali do superewizji z czwartego rewiru poborowego ci popisowi, którzy w ubiegłą środę losowali i wyciągnęli numery od 321-go do 520-go włącznie. Jutro powołani zostaną przed komisję poborową do urzędu rekruckiego dla dopełnienia oględzin lekarskich popisowi, posiadający losy od nru 521-go do ostatniego, oraz chrześcjanie, korzystający z ulg trzeciego i drugiego rzędu. Pojutrze, d. 16 go b. m., t. j. we środę, odbywać się będzie superewizja starozakonnych popisowych z cyrkułów policyjnych: łazienkowskiego, nowoświeckiego i prazkiego, którym przysługują ulgi wszystkich trzech rzędów.

= Przy budowie kanału w alei Jerozolimskiej w r. 1888-ym wypadło skasować stary kanał. Ponieważ do niego wpuszczało ścieki kilku właścicieli posesyj, magistrat, uprzedzając ich o tem, ostrzegł zarazem o potrzebie urządzenia w swych domach kanalizacji, jeżeli nie chcą być zmuszeni do wywożenia ścieków beczkami, a jednocześnie połączono tymczasowo domy z nowym kanałem. Na urządzenia te właściciele posesyj wnieśli do depozytu kasy miejskiej pewne kwoty. Obecnie niektórzy z nich domagają się od magistratu zwrotu depozytów, czego magistrat odmawia. Kwestja powyższa mu być skierowaną na drogę sądową.

= Ponieważ wiele osób zgłasza się do lombardu miejskiego w godzinach poobiednich, zaznaczamy przeto, iż zajęcia w tych godzinach trwają tylko przez czas letnich miesięcy, mianowicie od marca do września, obecnie zaś lombard jest otwarty tylko od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu, przyczem czynności kasowe załatwiają się tylko do godz. 1-ej po południu, zaś zastawy przyjmowane są do południa.

= Przed kilkoma miesiącami wydział budowlany, po porozumieniu się z magistratem, postanowił, by przy wydawaniu pozwoleń na budowę nowych domów ściśle stosować wysokość kamienic frontowych do szerokości ulicy. Wskutek tego na wielu węższych ulicach, jako to: Świętokrzyzkiej, Wareckiej i Chmielnej itd. nie wolno byłoby wznieść wyższych kamienic nad dwupiętrowe. Ścisłe zastosowanie tego przepisu bardzoby wszakże ujemnie wpłynęło na estetyczny wygląd ulic, z tego powodu ma się odbyć narada, czyby nie lepiej było nowy przepis stosować tylko do ulic jeszcze niezabudowanych, przedtem zaś ustanowić stałą zasadę, gdzie jaką miarę wysokości można stosować.

= Za rogatką mokotowską, w miejsce niedawno zamkniętej apteki filjalnej, otwarta będzie w niedługim czasie nowa apteka.

= Tutejszy sąd handlowy ogłosił upadłość kupca warszawskiego Leona Polakiewicza, właściciela fabryki przy ulicy Wolność pod nrem 2-im; sędzią komisarzem masy upadłościowej zamianowany został członek sądu K. Natanson, kuratorem zaś adwokat przysięgły Żdżarski.

= W wykonaniu zapisów b. p. Berka i Tamerli małżonków Zonenbergów w d. 21-ym marca r. p. przypadają do rozdziału wsparcia z sumy ogólnej 2,888 rs. 42 kop., a mianowicie: dla biednych krewnych zapisodawców 577 rs. 68 kop. i między obcych biednych starozakonnych 2,310 rs. 74 kop.

= Jutro (w wtorek), o godz. 7½ wieczorem, odbędzie się posiedzenie członków zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami (Zielna 19).

= Na kolei wiedeńskiej z przyszłym nowym rokiem ustanowiona będzie nowa posada inspektora straży ogniowej stacyjnej, obowiązkiem którego będzie organizacja i kierunek tej straży.

= Treść jutrzejszej 10-ej z rzędu pogadanki pomologicznej p. Edmunda Jankowskiego w lokalu Towarzystwa ogrodniczego o godzinie 7-ej wieczorem, jest następująca: Dokończenie o brzoskwini, a mianowicie: przezimowanie świeżo uszlachetnionych i starszych drzew, zbiór, oraz przesyłka. Winorośl, pochodzenie jej, rozpowszechnienie, znaczenie ekonomiczne, możliwość hodowli w kraju naszym i dobór odmian.

= Po obliczeniu kartek wyborczych, większością głosów zostali powołani na członków komitetu resursy obywatelskiej w r. 1892-im pp.: Feliks Bobrowski, Aleksander Czajewicz, Jan Dworzycki, Michał Jasiński, Edmund Makowski, Adam Norblin, Wincenty Rakiewicz, Adolf Rentel i Karol Temler. Nowy komitet na najbliższem posiedzeniu wybierze z pomiędzy siebie dyrektora, a zarazem rozdzieli czynności gospodarzy: lokalu, zabaw, bibljotekarza i zawiadującego działem rachunkowym.

= Wczoraj, o godz. 11-ej przed południem, staraniem opiekuna, p. Rydzykowskiego, nastąpiło otwarcie kuchni do wydawania bezpłatnych obiadów biednym przy ulicy Drewnianej pod nr. 11-ym w obe-

cności opiekunek, pań: Karolowej Szlenkierowej, Joanny Szlenkierowej, Konstancji Swołyńskiej, Emilji Gasparskiej, Ireny Karłowiczowej, Bronisławowej Gutowskiej, Wandy i Klementyny Pławeńskich, Leokadji Rydzykowskiej, Zofji Bielickiej, Wandy Szebeko, oraz członków Towarzystwa dobroczynności. Obiadów wydano 60 biednym. Obiad składał się z zupy grochowej, wędzonki i pół funta chleba; z nastaniem zimniejszej pory liczba obiadów zwiększoną zostanie do 100 dziennie. Kuchnia, licząca 5-ty rok istnienia zostaje pod zawiadywaniem zastępcy opiekuna, p. Juljusza Skibińskiego. Obecne opiekunki złożyły na rzecz wydawać się mających obiadów rs. 124 kop. 50.

= Na ostatniem posiedzeniu rady uniwersyteckiej w d. 12-ym b. m. zatwierdzeni zostali w stopniu lekarzy powiatowych lekarze wolnopraktykujący: pp. Adam Kasiński i Franciszek Błoński.

= Na wczorajszem posiedzeniu warsz. Towarzystwa jedwabniczego do grona członków rzeczywistych zapisano: księdza Ignacego Skólskiego w Ucheniach, p. Maurycego Friedmana z Warszawy i p. Adama Szpakowskiego z miasta Szui w gub. włodzimierskiej. Przyczem postanowiono obecnie zgłaszających się z deklaracjami kandydatów na członków, regulować już do r. 1892-go ze składką.

= W składzie osobistym zarządu kolei dąbrowskiej mają zajść niebawem następujące zmiany. Na miejsce p. Cajzyngera, który objął posadę naczelnika kolei łódzkiej, mianowano p. Majewskiego, miejsce zaś ostatniego obejmuje p. Bortnowski, ober-maszynista. Pomocnikiem p. Krypskiego, naczelnika wydziału gospodarczego i kontroli, naznaczony będzie p. Wakulski, dotychczasowy starszy buchalter wydziału mechanicznego.

= Pomocnikiem bibljotekarza uniwersytetu warszawskiego mianowano **p. Jana Zydlera**, urzędnika tej bibljoteki.

= W dniu wczorajszym przyjechali: sekretarz wydziału do spraw ceremonjalnych szambelan Koniar z Petersburga, gubernator lubelski rz. r. st. Tchórzewski, wice-gubernator Ozierow z Kielc; wyjechali zaś: kurator dorpackiego okręgu naukowego r. t. Ławrowski do Rygi, ochmistrz rz. r. st. Pęcherzewski do Odesy i wicegubernator łomżyński rz. r. st Łabudziński do Łomży.

= *Warsz. Dniewnik* donosi, że nowomianowany metropolita moskiewski i kołomeński, Leoncjusz, w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej min. 28 rano, wyjeżdża do Petersburga.

= Z powodu wyjazdu na inne stanowisko br. Wackena, obowiązki jeneralnego konsula austrjackiego w mieście naszem spełniać będzie zastępczo p. Felner, wice-konsul.

= Dowiadujemy się, że zasłużony nestor naszego dziennikarstwa, Karol Kucz, ciężko zapadł na zdrowiu.

= Dowiadujemy się, iż w ubiegły piątek zakończył życie w Meranie ś. p. Feliks Halpert, b. dyrektor banku handlowego, a następnie długoletni dyrektor zarządzający petersburskiego banku dla handlu zewnętrznego.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim operetka „Wiceadmirał” i „Wieszczka lalek”, a w Rozmaitościach sztuka Sudermana „Honor”.

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro „Królowę Saby” z panną Russel i p. Gambarellim.

* W teatrze Rozmaitości jutro wesoła komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Teść”.

* Teatr Mały daje jutro po raz jedenasty operetkę Sulivana „Gondoljerzy”, poprzedzoną krotochwilą „Pani kapitanowa”.

* Artyści teatru Rozmaitości zajęci są obecnie próbami ze sztuki Edwarda Lubowskiego „Bawidełko”.

* W teatrze Małym odbywają się próby z krotochwili „U doktora”.

* Do wprowadzenia na deski teatru Rozmaitości zakwalifikowaną została czteroaktowa sztuka Ryszarda Jaffego „Mistrz Signorelli”.

* Komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Dobry numer” rozdaną zostanie wkrótce do nauki.

Rzecz ta wystawioną będzie w Rozmaitościach.

* Serję uroczystości Mozartowskich zakończy wieczór środowy, który Adam Münchheimer urządza w Towarzystwie muzycznem.

Wspaniały program składają wyłącznie arcydzieła mistrza; między innemi słynną symfonję Es-dur wykona orkiestra amatorska, panna Łazarowiczówna odegra nigdy tu niesłyszany koncert C-dur, a chór Towarzystwa w połączeniu z chórem amatorskim (razem do 150-iu osób) odśpiewa cudne „*Ave verum*”.

Z solowych numerów wokalnych usłyszymy: pieśń „Do Chloe”, którą wykona p. Czernicki, oraz wyjątki z „Wesela Figara”, z „Don Juana” i z „*Cosi fan tutte*”.

We fragmentach ze wspomianych oper przyjmują udział panie: Durand i Gundelach, pp. Horbowski, Jeromin, Landau i Szajder.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 867, Rozmaitości 369, Małym 304; na odczycie w sali muzealnej 350 i w cyrku 427; wczoraj w niedzielę: na poranku benefisowym Rapackiego w teatrze Wielkim 1134; wieczorem w teatrach: Wielkim 429, Rozmaitości 549 i Małym 517; w cyrku 1,040 i na koncercie Sonnenfelda w sali muzealnej 275.

= Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych w ostatnich dniach przybyły następujące dzieła: Wacława Szymanowskiego „Do kościoła”; Piotra Stachiewicza „Lirnik”; Feliksa Słupskiego „Portret kobiety”; Ludomira Szpadkowskiego „Oczekiwanie”; Juljana Maszyńskiego „W ogrodzie”; Pantaleona Szyndlera „Ewa”; Władysława Dietricha „Z okolic wsi Ryki”; Kipmana „Krajobraz” i „Główka kobiety”; Józefa Rapackiego „Krajobraz jesienny”, wreszcie Leona Wiśniewskiego rzeźba z terracoty „Warszawianka”.

Przypominamy, iż w d. 31-ym b. m. odbędzie się losowanie dzieł sztuki, zakupionych przez Towarzystwo dla członków, którzy do powyższego terminu wnieśli przypadającą składkę za rok bieżący.

Otóż osoby, pragnące korzystać z przywileju uczestniczenia w losowaniu winny w jaknajkrótszym czasie zgłosić się do kancelarji, celem dopełnienia rzeczonej formalności.

Do losowania, o jakiem mowa, komitet Towarzystwa oprócz wielu pięknych dzieł, zakwalifikował: Antoniego Piotrowskiego „Nimfy i Satyry”; Kazimierza Alchimowicza „Z okolic Bałtyku”; Juljana Maszyńskiego „Pastwisko w lesie”: Zygmunta Andrychiewicza „W pracowni”; Józefa Eysmonda „Na pociąg”; Emilji Dukszyńskiej „Pracownicy ziemi”; Juljana Fałata, akwarele; Pawła Rosena „W drodze”; Jana Owidzkiego „Masz różę!”, wreszcie Bronisławy Łukomskiej „Kwiaty i owoce”.

= U cyklistów.

Nawiązując przerwany w numerze wczorajszym tok sprawozdania z sobotniego ogólnego krótkiego zgromadzenia cyklistów, zaznaczamy, iż po przeczytaniu protokułu z ostatniego ogólnego zebrania, wiceprezes Towarzystwa wniósł imieniem komitetu poprawkę w redakcji tegoż protokułu, upraszając ogólne zebranie o upoważnienie członków komitetu do wzięcia udziału w obradach komisji budowlanej, zajmującej się urządzeniem nowej siedziby Towarzystwa i nadania jej tem samem prawa decydowania we właściwych kwestjach.

Celem dopełnienia balotowania 19-u członków zwyczajnych na rzeczywistych przerwano na chwilę posiedzenie; po dokonanem obliczeniu kartek przewodniczący oznajmił, iż wszyscy kandydaci przyjęci zostali w poczet człodków, posiadających prawa głosu.

Następnie p. wiceprezes zdał obecnym sprawę ze stanu robót, prowadzonych w nowem pomieszczeniu.

Towarzystwo zawarło kontrakt na lat piętnaście z właścicielem posesji, z opłatą rs. 2,000 rocznie.

Ponieważ jednak część placu oddzierżawiono p. Koprowskiemu za rs. 500 rocznie, przeto ogólna dzierżawa kosztować będzie rs. 1,500.

Nadto pierwsze, biegnące już półrocze dzierżawy kosztuje Towarzystwo zaledwie rs. 250, gdyż za dzierżawę sadzawki pobierze czynszu rs. 500.

Roboty na nowem mieszkaniu są już bardzo posunięte, dzięki niezwykłej gorliwości i energji, z jaką się zajęła tą sprawą komisja budowlana.

Tor wyścigowy urządzony będzie na wzór toru wrocławskiego, a w wielu punktach przewyższać go będzie.

Obejmować on będzie 400 metrów, przy 37 i 36 m. promienia łuku i 87 m. linij prostych; szerokość toru wyniesie 5,75 m.

Roboty ziemne kosztować będą rs. 4,000, a na urządzenie parku wyasygnowano w r. b. rs. 1,000.

Ponieważ zaś koszt urządzenia budynku klubowego i schroniska dla łyżwiarzy, pomimo wszelkich możliwych oszczędności i przestudjowania kilku planów, wykonanych przez budowniczego p. J. Lilpopa i p. Bevensee, uczyni przeszło 9,000 rs., przeto fundusz 10,000 rs., preliminowany pierwiastkowo na przeprowadzenie robót, okazuje się niewystarczającymi.

Skutkiem tego p. wiceprezes prosił o upoważnienie komisji budowlanej do prowadzenia robót w zakresie rs. 15,000.

Obecni znaczną większością przyjęli ten wniosek.

Lista subskrypcyjna zawiera obecnie 60 nazwisk na przeszło 8,000 rs., jest więc nadzieja, iż przy znanej solidarności cyklistów, w mowie będąca suma pokrytą zostanie.

Na wypadek, gdyby się to jednak nie stało, komitet został upoważniony do korzystania z kredytu u przedsiębiorców.

Sprawa budynków była omawiana bardzo obszernie i nader szczegółowo.

Przyjęto plan budynku klubowego p. J. Lilpopa, z uwzględnieniem materjałów budowlanych, znajdujących się na placu, zajmowanym obecnie, oraz plan budynku dla łyżwiarzy p. Bevensee.

Na interpelację jednego z członków w przedmiocie porozumienia się z „Lutnią” co do sali koncertowej, którąby łącznie z tą ostatnią można było zbudować, pozostawiono sprawę tę uznaniu komisji budowlanej.

Wreszcie, w zakończeniu rozpraw nad nowym lokalem, podziękowano przez powstanie osobom, nie należącym do Towarzystwa, a biorącym czynny udział w przeprowadzeniu robót, a mianowicie pp.: Bevensee, Czernickiemu, Hussowi i Lilpopowi.

Szósty punkt porządku dziennego, dotyczący opracowania regulaminu wewnętrznego, nie wywołał żadnej dyskusji, spowodował jeno wybór odpowiedniej komisji „kodyfikacyjnej”, która nada właściwy bieg tej sprawie.

Dopełnienie komitetu, z powodu zrzeczenia się mandatów przez dwóch członków, pp. Biedrzyckiego i Tyszkowskiego, którzy opuścili Warszawę, okazało się niepotrzebnem, gdyż pp. L. Reinicke i J. Skwierczyński, posiadający z kolei największą ilość głosów, weszli do zarządu.

Rozprawy ukończono po 1-ej w nocy.

= Koncert „Lutni”.

Koncert Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia” odbędzie się w salach redutowych d. 18-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem.

Bilety dla członków wydawane będą na zwykłych warunkach w d. 15 i 16-ym, t. j. jutro i pojutrze, w godz. od 6 do 8-ej wieczorem, w lokalu „Lutni” w resursie obywatelskiej.

Pozostałe bilety oraz wejścia na galerję po kop. 30 nabywać można w d. 17 i 18-ym, t. j. we czwartek i piątek, w składzie nut Gebethnera i Wolffa oraz przy wejściu na koncert.

= Na kolonje letnie.

Przy sprzedaży rabatowej w sklepach na rzecz kolonij letnich asystować będą w dniu jutrzejszym, t. j. we wtorek, w składzie herbaty pod firmą „Tsin-Łun” (Krakowskie Przedmieście nr. 67) panie. Ksawera Chełmicka, Wanda Chrzanowska, Marja Kozłowska i Zofja Ryszkiewiczowa. Jednocześnie sprzedaż rabatowa na tenże sam cel będzie się odbywała w fabryce czekolady i cukrów E. Wedla (Szpitalna nr 6).

We środę przy sprzedaży asystować będą: w składzie papieru i materjałów piśmiennych A. Chodowieckiego (plac Teatralny nr. 11) pani mecenasowa Dębska z córką, zaś w składzie cygar i tytuniu L. Gagackiego (Krakowskie Przedmieście nr. 9) pani Marja Przanowska z pannami Łempickiemi oraz pani Aleksandrowa Sulikowska, z córkami Marją i Heleną.

= Przed likwidacją.

W swoim czasie donosiliśmy, że zarząd kasy emerytalnej kolei terespolskiej, wraz z delegatami uczestników tejże kasy oświadczyli się za utrzymaniem nadal kasy emerytalnej, a przeciw tworzeniu kasy oszczędnościowo-wkładowej.

Rada zarządzająca zaś przedstawiła do decyzji ministerjum życzenie uczestników z wnioskiem od siebie, w którym wyłuszczając niedogodności, wypływające z utrzymania kasy emerytalnej z ustawą normalną, przy małej liczbie uczestników, oraz niedostateczności funduszów, nagromadzonych dla zabezpieczenia pensji emerytom obecnym, jako to praw nabytych przez uczestników kasy, prosiła ministerjum o zatwierdzenie dla kolei terespolskiej ustawy kasy oszczędnościowo-zapomogowej.

W tych dniach właśnie nadeszła decyzja ministerjum, zaprowadzająca kasę oszczędnościową z ustawą normalną.

Likwidacja więc obecnej kasy jest na porządku dziennym, warunki jednak tej likwidacji są dość trudne, gdyż suma wypłacana corocznie emerytom jest dość znaczna.

Kapitał, jaki należy dla nich wydzielić z ogólnego majątku kasy, bardzo znaczny zresztą, uszczupliłby wkłady zapisane na rachunku osobistym każdego z uczestników kasy.

Przy likwidacji też znacznie mniej wypadłoby uczestnikom przelać do instytucji nowej, niż złożyli, nie licząc już narosłych procentów.

Uczestnicy przeto kasy dotychczasowej występują z żądaniem, by wypłatę pensyj obecnym emerytom towarzystwo kolei wzięło na siebie, fundusz zaś kasy rozdzieliło proporcjonalnie do sum, znajdujących się na rachunku i do lat służby każdego z uczestników.

Niewątpliwie rada uzna za słuszne życzenia u-

czestników i uczyni przedstawienie stosowne do władz.

= Zapasy lodu.

Składnicy lodu, nauczeni przykładem kilku zim dawniejszych, poczynili w tym roku ogromne zapasy.

Przezorność ta wypada tak im, jak i konsumentom na dobre, czego dowodem, że lodu pomimo, że już mamy połowę grudnia, w Warszawie nie brakuje.

Ceny chociaż się podniosły, zwyżka ta jednak nie przenosi 5%.

Na prowincji, zwłaszcza w Lublinie, rzecz się ma inaczej i tam zapasy lodu już są na ukończeniu.

= Smutne kalectwo.

W dniu wczorajszym przewożono przez Warszawę p. Stanisława Ł., właściciela dóbr Koruszki, w gub. grodzieńskiej.

Pan Ł. jeszcze w miesiącu wrześniu bawiąc we Włoszech, uległ smutnemu wypadkowi wypadnięcia z wagonu pociągu pod Medjolanem.

Obie nogi zostały zgruchotane i musiano je amputować aż do kolan, ze słabą wszakże nadzieją uratowania życia.

Młody, silny organizm p. Ł., liczącego 29 lat wieku, operację tę przetrzymał.

Nieszczęśliwy kaleka postanowił zamieszkać w rodzinnym majątku.

= Okradzenie sklepu.

Nocy ubiegłej okradziono sklep Jankla Gutrada przy ul. Wolskie, pod № 39-ym.

Niewykryci złodzieje, wyłamawszy drzwi, zabrali 23 chustek wełnianych, 4 sztuki perkalu, 10 funtów nici, tasiemki różne i t. p. towary.

Straty wynoszą około 200 rs.

= Przy pracy.

Blacharz Hersz Dulman, z drugim robotnikiem niewiadomego nazwiska, reparując dach na 2-piętrowej kamienicy pod № 20-ym przy ul. Grzybowskiej, ulegli smutnemu wypadkowi.

Dulman pośliznął się i popchnął towarzysza.

Obaj spadli z dachu na ziemię.

Podniesiono ich z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele i bezprzytomnych odwieziono do szpitala starozakonnych.

Stan zdrowia poszwankowanych jest groźny.

= Nieostrożna jazda.

Na Saskim placu dorożkarz № 187 najechał gwałtownie na dorożkę № 188.

Wystraszony koń pierwszej dorożki wpadł przedniemi nogami do drugiej.

Dwie pasażerki wyskoczyły z przeciwnej strony, lecz boleśnie się potłukły.

Na rogu ul. Nowego Świata i Wareckiej dorożkarz № 949 najechał na p. M. Hertzmana, urzędnika prokuratorji, który uległ dotkliwemu obrażeniu lewej ręki.

Na ul. Krakowskie Przedmieście furgon piekarski № 155 uszkodził tramwaj № 111.

Wreszcie na ul. Dobrej Tekla Drzewoszewska, 90-letnia staruszka, została przejechana przez wóz roboczy, którym powoził Stefan Chomętowski.

Drzewoszewską, w stanie bezprzytomnym, odwieziono do szpitala św. Rocha.

= Nagły zgon.

W tych dniach ujęto na ulicy Józefa Jabłońskiego, dotkniętego obłędem.

Ponieważ szaleniec dostawał ataków furji, grożącej bezpieczeństwu publicznemu, więc go osadzono w areszcie policyjnym.

Tam Jabłoński nocy dzisiejszej życie zakończył.

= Śmierć z uduszenia.

Nocy wczorajszej pod № 14-ym przy ul. Krochmalnej zdarzył się smutny wypadek.

Nocujący w komórce, zapełnionej gałganami Izrael Leidman, kładąc się spać, zaprószył widocznie ogień.

Kiedy gryzący dym, jaki się wydobywał z komórki, rozbudził domowników, wszelki ratunek okazał się już spóźnionym.

Ogień natychmiast ugaszono, lecz Leidman udusił się w dymie.

Zwłoki zabezpieczono, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej, około godz. 1-ej, wszczął się pożar w składzie towarów galanteryjnych, mieszczącym się na pierwszem piętrze domu Wildera, pod № 29-ym przy ul. Nalewki.

Ogień dopiero wówczas spostrzeżono, gdy dym wydostawał się na zewnątrz.

Zawiadomiony 1-szy oddział straży niebawem wyruszył z koszar.

Dostęp do płonącego składu był nader trudny i dopiero po zalaniu płomieni wodą, pożar umiejscowiono.

W godzinę później ogień w zupełności ugaszono.

Straty są znaczne, wszystkie bowiem towary uległy albo spaleniu, albo też uszkodzeniu.

Właściciel, Gesundheit, oblicza szkodę na kilkanaście tysięcy rubli.

Skład był ubezpieczony w Towarzystwie baltyckiem na sumę 35,000 rs.

Z teatru.

Materjału sprawozdawczego mało dostarczył wczorajszy poranek, a tym, którzy pamiętają uroczystośc w Warszawie z programem niezwykle starannie dobranym kiedy upływało 25 lat pracy scenicznej Rapackiego, mógł nawet nasunąć myśl, iż benefisantowi szło specjalnie o powodzenie kasowe widowiska. Ten cel został w całości osiągnięty, zapowiedziany bowie śpiew Mierzwińskiego, występ tak lubianego u nas Fiszera i wiadomość, że p. Noiretówna wystąpi w roli Romea, toż doprawdy aż nadto, aby Warszawę zachęcić o tyle, aby wykupiła salę teatralną. I tak się stało, wszystkie miejsca rozebrano i kasa szybko została zamknięta.

Trudno dyktować program poranku, ależ chętniej np. widziałoby się Rapackiego w „Mizantropie”, niż po uważnem przejrzeniu programu czekać na refleksję, że długie, do piątej trwające widowisko było szeregiem... eksperymentów kasowych.

A każda taka próba, to niby broń obosieczna; może przynieść porażkę lub zwycięztwo; jak wczoraj zwróciła się odrazu przeciw obu naszym primadonnom dramatycznym, które zaprodukowały scenę z „Romea i Julji” i to w takim podziale pracy, iż Romeem była p. Noiretówna, a Julją p. Marczellówna. Bez względu na konsekwencje tak śmiałego określenia pozwolimy sobie powiedzieć, że było to solidarne niepowodzenie. W naturze głosu p. Marczellówny niema tych cech serdecznych, ciepłych, któreby miłość młodziutkiej Julji zdołały odmalować. Prostota i szczerość, z jakiem to młode dziewczę słucha szeptu miłosnego i odpowiada nań równie szczerze mową, nie wciela się w indywidualność talentu p. Marczellówny. A gdy pod balkonem stanie Romeo, wprawdzie zgrabny, dobrze zbudowany i silnym rozporządzający głosem, mówiący z wielkiem przejęciem, ale w tem przejęciu nie zdradzający jeszcze szczerości, to miłosny szept dwojga kochanków z Werony zamienia się na *flirt* salonowy.

Niepodobna uwierzyć w prawdziwość uczucia tej Julji i dziwić się tu trudno, że nie bardzo wierzy swemu Romeowi i tak w tym wzajemnym stosunku, wyziębionym przez rezonerstwo obojga kochanków, znikła nuta miłości, czarującej swym wdziękiem historję młodych zapaleńców werońskich. Ale może dobrze stało się, że ten fragment na repertuarze umieszczono, bo on dał sposobność do obserwowania nader wybitnych cech dwóch talentów kobiecych naszej sceny i dowiódł, że je łączy pokrewieństwo, a jest niem większe rezonowanie nad postacią czy uczuciem, niż szczere i serdeczne *odczucie.*

Oto dlaczego pełna zapału scena miłosna przesunęła się wczoraj tak chłodno, publiczność bowiem spostrzegła się, iż obojgu młodym więcej wczoraj chodziło o gawędę, niż o wyznanie miłości.

Dwa inne fragmenty dramatyczne: jeden ze „Świętoszka”, drugi z „Pojedynku szlachetnych” Sewera Maciejowskiego, znane były publiczności. W pierwszym święciła trjumf Lüdowa, bardzo stylowa w stroju, w mówieniu wiersza, tworząca kilku rysami całą figurę życia, w drugim Pococka grał wyśmienicie p. Rapacki. Młodsza generacja widzów była nieco w kłopocie, akt ten bowiem nie tłumaczy się sam przez się i ów dozorca więzienia nie bardzo jest jasny bez ciągu całej akcji, nie tłumaczą się też i figury poboczne (niechże p. Wieńczycka nigdy już Lidji nie gra!) a przez to niknie i wyborna sylwetka Pococka, tak plastycznie grana przez Rapackiego.

Dwa monologi, świetniej, niż kiedykolwiek mówione przez Fiszera, gra Barcewicza, śpiew p. Grąbczewskiego i „Sprawa rodzinna” uzupełniały program.

Tu benefisant wczorajszy przedstawiał się jako autor dramatyczny. Dlaczego właśnie ten obrazek został wybrany na to przypomnienie podwójnej działalności Rapackiego, trudno określić. Nie daje on miary o rodzaju twórczości pisarskiej autora „Wita Stwosza” i mało przyczynia się do charakterystyki figur, w akcję wplątanych.

Sofokles, oskarżony przez synów swoich o niedołęztwo, staje przed sądem. Zamiast obrony, prosi, aby aktor Polos, przyjaciel jego, wypowiedział zań ustęp z nowej tragedji. Sędziowie, zachwyceni natchnionemi strofami, skazują oskarżycieli na wygnanie, lecz ojciec, ubłagany łzami córki, winę im przebacza.

Obok rodzaju t. zw. *Professorendramen*, w których cała mądrość szperaczów bibljotecznych nie jest w stanie zastąpić natchnienia pisarza dramatycznego, obok produkcji takiej rozwinął się współrzędnie nowy rodzaj, który możnaby nazwać *Schauspielerdramen.* Te utwory, pisane przez aktorów, zawsze mają na względzie scenę i jej efekty, a dla zadowolenia tych potrzeb pomijają, czy też może dosięgnąć nie mogą prawdy, a idzie tu właśnie o ten pierwiastek, natchnienia. Że ono w innych wypadkach inaczej objawiało się u p. Rapackiego-autora, mieliśmy dowody w innych jego pracach, wczorajsza zaś „Sprawa rodzinna” była dość suchem, na retoryce opartem roztrząsaniem historycznem, z po za którego blado wyglądały dusze ludzkie.

Czy wreszcie zaznaczyć, że ten właśnie chłód poczęty na „Sprawie rodzinnej” przewijał się później przez ogród Kapuletów, gościł na sali i znikał dopiero przy pojawieniu się Fiszera? Ale tylko pośpiech w układaniu repertuaru był tego przyczyną, bo Rapacki, jako artysta, ma tyle uznania i niekłamanej sympatji wśród publiczności naszej, iż oklaski, któremi go darzono, aż nadto świadczyły o respekcie dla jego talentu.

Aem.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 15-go grudnia, o godz. 2-ej po południu, w lokalu komisji likwidacyjnej przy alei Ujazdowskiej pod № 6-ym. odbędzie się ogólne zebranie akcjonarjuszów likwidującego się Towarzystwa warszawskiego fabryki stali. W razie nieprzybycia wymaganej przez ustawę liczby akcjonarjuszów, zebranie odroczone zostanie do d. 29-go t. m.

— D. 15-go grudnia, o godz. 3-ej po południu, w sali posiedzeń władz Towarzystwa kredytowego m. Łodzi, odbędzie się publiczne losowanie przeznaczonych do umorzenia listów zastawnych tegoż Towarzystwa.

— D. 15-go grudnia, w magistracie m. Kalisza, odbędzie się licytacja na sprzedaż z lasów miejskich kaliskich drzewa od rs. 4,794 kop. 82; wadjum 480 rs.

— D. 15-go grudnia, w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na dostawę drzewa i węgla kamiennego dla więzień: radomskiego i sandomierskiego; wadja są wymagane po 200 rs. na każdą dostawę.

— D. 15-go grudnia odbędzie się w Berlinie ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa kopalni węgla kamiennego „Renard“.

— Do d. 15-go grudnia komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przyjmować będzie deklaracje od artystów-malarzy, pragnących wziąć udział w dorocznej wystawie konkursowej Towarzystwa, mającej się otworzyć w styczniu r. p. Na konkurs kwalifikują się: obrazy olejne, akwarelle, minjatury, pastele, kartony i rysunki, wykonane w ciągu lat ostatnich, jeżeli przedtem nie były umieszczone na jakiejkolwiek wystawie w Warszawie. Dzieła konkursowe dostarczone być winny do lokalu Towarzystwa najpóźniej d. 31-go b. m., o godz. 6-ej wieczorem. Nagród będzie trzy: 600, 300 i 200 rs.

— D. 15-go grudnia, o godz. 5-ej wieczorem, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

Lista dam,

które raczyły przyjąć sprzedaż w sklepach na „Gwiazdce” tegorocznej, w resursie Obywatelskiej na dochód warszawskiego Towarzystwa dobroczynności urządzonej:

— W sklepie № 1 (własnym): p. z hr. Zamoyskich hr. Pelagja Branicka.

— W sklepie № 2 (własnym): pp. z hr. Platerów hr. Iza Przezdziecka, hr. E. Komorowska, hr. Marja Wielopolska i hr. Alicja Rzyszczewska.

— W sklepie № 3 (własnym): pp. z Iżyckich Marja Czarnomska, z hr. Mycielskich hr. Czacka i z Lachnickich hr. Chrapowicka.

— W sklepie № 4 (własnym): pp. Marja Wołowska z córką Jadwigą i panną Józefą Doria-Dernałłowicz, z Ordęgów Michalina Laska i hr. Józefa Walewska.

— W sklepie № 5: pp. z bar. Wyszyńskich Zembrzuska z córką i hr. Helena Mikorska.

— W sklepie № 6: p. z Perkowskich Marja Nałęcz-Komarnicka z córkami pannami Jadwigą i Felicją.

— W sklepie № 7: pp. Jadwiga Szczepańska z panną Heleną Danielewską, Jadwiga z Cybulskich Konarzewska z siostrami: pannami Marją i Zofją Cybulskiemi i Leonowa Chrzanowska z panną Marją Kietlińską.

— W sklepie № 8: pp. Julja Skorobohata Stankiewiczowa, Helena z Lassaudów Szczepkowska, Julja z Babskich Puchalska, z Karasińskich Marja Sommerowa z panną Stanisławą Maszadrówną i Marja z Chrzanowskich Gażycz.

— W sklepie № 9: p. Eugenja Knollowa z córkami Modestą i Jadwigą.

— W sklepie № 10 (własnym): p. Marja z Czajkowskich Zaleska z córką Marją, panna Aniela Jeziorańska i panny Pelagja i Jadwiga Chmyzowskie.

— W sklepie № 11: p. Marja z Krzyżanowskich Wiercińska z siostrami Natalją i Aliną, pani Aleksandryna z Leów Wertheimowa.

— W sklepie № 12: p. Michalina z Konarzewskich Zalewska, panny Stefanja i Melanja Rossé, panna Helena Duszyńska i panna Zofja Schultzówna.

— W sklepie № 13: pp. Marja Borhardtowa z córką Leontyną, Edwardowa Kopczyńska i Hipolitowa Kamińska.

— W sklepie № 14: p. Elwira Szarewiczowa z córką Haliną, panna Marcelina Dąbrowska i pani Joanna Szumlańska.

— W sklepie № 15: panna Elly Russel, pani bar. Aleksandra Lüdowa i panny: Helena Marczello-Chraszczewska, Jadwiga Czakówna, Zofja Noiretówna, Wanda Barszczewska i Irena Trapszówna.

Ceny bieżące.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Tomaszów rawski 14-go grudnia.

Wszystkie produkty trzymają się prawie w jednakowej cenie, żyto sprzedawano po rs. 8 kop. 50.

Dowóz bardzo niewielki.

Kartofle po rs. 3 i to tylko gatunki gorsze.

Owies rs. 3 kop. 30, jęczmień 6 rs., groch 8 rs.

Masło w ostatnim tygodniu podrożało: kwartę sprzedawano od 75—90 kop. Jaja po 5 groszy jedno. Chleb po 5 kop. funt. *M.*

*

Hrubieszów 8-go grudnia.

Powiat nasz jest jednym z najzamożniejszych w kraju i najurodzajniejsych.

Ceny produktów spożywczych tak się przedstawia: płacimy za korzec: żyta rs. 6.50, pszenicy 7.10 jęczmienia 5.20, tatarki 5.85, grochu rs. 5 kop. 30.

Mąki pszennej nr. 0000 pud rs. 2, nr. 000 rs. 2.25, żytniej razowej 1.20, pytlowej rs. 1 90 kop.

Kartofle dochodzą do rs. 2 za korzec.

Mięso wołowe zawsze w cenie jednostajnej i w najlepszym gatunku: wołowe funt 7 kop., cielęcina 6—7 kop., baranina 5 kop., słonina i sadło 16—18 kop.

Masło świeże funt kop. 28—33, kopa jaj rs. 1.80 do rs. 2, pud kapusty kwaszonej 1.20.

Kasza gryczana garniec kop. 26, drobna 60, jęczmienna 16—20 kop.

Sążeń drzewa twardego skąpej miary rs. 9, miękkiego rs. 8—8.50, put siana 35 kop.

Co do zapasów, to według zebranych przezemnie bardzo dokładnych informacyj, rzecz się ma jak następuje:

Żyta w większych majątkach niema do zbycia, zostało tylko na ordynarję dla służby; w niektórych majątkach właściciele zastąpią żyto innym gatunkiem zboża. Pszenicy w całym powiecie 12 do 15,000 korcy, jęczmienia i grochu około 2,000 korcy. Owsa niema. Roślin pastewnych urodzaj dobry, co w połączeniu z obfitością słomy daje możność przezimowania inwentarza. *—w—*

*

Konin 8-go grudnia.

Płacono w bieżącym tygodniu:

pszenicę	7.50 — 8.00	korzec
żyto	6.80 — 7.00	„
groch	7.50 — 8.20	„
owies	3.15 — 3.40	„
wykę	5.25 — 5.50	„
rzepak zimowy	3.50 —10.0)	„
„ letni	9.50 — 9.00	„
siemię lniane	7.50 — 7.80	„
tatarkę	5.80 — 6,20	„
jęczmień	5.40 — 5.70	„
kartofle	2.00 — 2.30	„
saradelę	2.30	centnar
makuchy rzepakowe	3.00	„
„ siemienne	3.50	„
otręby żytnie	2.20	„
„ pszenne	2.00	„

Jaja płacono po rs. 1.50 za kopę, masło po rs. 3 za garniec.

Ceny nierogacizny również podniosły się.

Ceny chleba i mąki bez zmiany. **D.**

ZE ŚWIATA.

× **Nowy doktór.** Dzienniki rzymskie donoszą o świetnym egzaminie prawniczym i o stopniu doktora praw obojga, uzyskanym w Sapiencji, sławnej wszechnicy rzymskiej, gdzie się także niegdyś doktoryzywał Mikołaj Kopernik, przez 22-letniego ucznia, hr. Gwidona-Jerzego Kulczyckiego, młodszego brata Władysława-Jerzego, sekretarza króla Humberta. Ten ostatni towarzyszył królowi do Palermo, zkąd razem z dworem królewskim powrócił.

× **Ze sportu.** *Pester Lloyd* dowiaduje się ze sfer sportowych wiedeńskich, że kilku bodowców koni wyścigowych w Austrji ma zamknąć swe stajnie. Między innymi wymieniony jest hr. Baworowski. *Pester Lloyd* dodaje uwagę, że w stajni hr. Baworowskiego był zatrudniony dżokej Martin, ukarany odebraniem prawa jeżdżenia na torach wyścigowych w Austrji.

× **Dom Pedro u Manzoniego.** W r. 1872-im odwiedził zmarły świeżo cesarz brazylijski 88-letniego wówczas Aleksandra Manzoniego w willi jego, Brusuglio, pod Medjolanem; Dom Pedro, żegnając się po półgodzinnej rozmowie z nestorem literatury włoskiej, rzekł monarcha do dziękującego mu za odwiedziny pisarza: „To ja czuję się dumnym z tego, iż chciałeś mnie pan przyjąć. Przyszłe wieki pamiętać będą o Aleksandrze Manzonim, wspomnienie jednak o Dom Pedrze, cesarzu Brazylji, po kilku latach wygaśnie." Słynną odę Manzoniego na śmierć Napoleona 1-go *"Il cinque maggio"*, tłumaczoną przez Goethego na język niemiecki i *„Juni sacri"* przełożył Dom Pedro na język portugalski i zalecił do nauki w szkołach brazylijskich.

× **Śmierć głodomora.** Rozwinięty nad miarę w Anglji, a szczególniej w Ameryce sport głodomorowy tragiczny temi dniami w kronikach swoich zapisał wypadek. Jest nim śmierć Henryka Strattona w Nowym Jorku, który niejednokrotnie próbował już dłuższy czas wstrzymywać się od pokarmu, postanowił kilka tygodni temu wydrzeć palmę pierwszeństwa Succiemu, który świeżo przez 45 dni żył—powietrzem. Zawarł tedy umowę z jednem z wędrownych muzeów i rozpoczął doświadczenia. Przez 36 dni udawało mu się jakoś nieźle, 37-go wszakże popadł w stan omdlenia, połączony z silnemi kurczami. Lekarz zażądał zaprzestania postu, Stratton jednak upierał się przy swojem; stanęło wreszcie na tem, iż głodomór miał raz na dzień drobną ilość szampańskiego wina spożywać. Środek ten tak zgłodzonemu przypadł do smaku, iż jął się poprostu zapijać szampanem, bez uwagi na coraz gorszy stan zdrowia. Wreszcie w 42-im dniu postu rozchorował się na dobre, przewieziono go więc do szpitala, gdzie wkrótce ducha wyzionął.

× **Zdemaskowana.** Szalone powodzenie, jakiem cieszyła się nad Tamizą miss Abbet, wspominana w swoim czasie przez nas „kobieta-magnes", zupełnem nad Sekwaną zakończyło się fjaskiem. Występ miss w „Casino de Paris" nie powiódł się najzupełniej i wykazał niezbicie, iż miano do czynienia z najzwyczajniejszą oszustką. Zwyciężona przez jednego z wezwanych do doświadczeń mężczyzn, nie siłacza wcale, „kobieta-magnes" w podartej w czasie mocowania się z przeciwnikiem sukni, opuściła estradę, wśród świstu i naigrawania się publiczności, która, dziw, iż tak platonicznie tylko, objawiła niezadowolenie swoje. Dodać tu należy, iż już ostatnie występy londyńskie miss Abbet, wzbudziły niedowierzanie, co ją też skłoniło zapewne do opuszczenia Anglji.

× **Zapoznane genjusze.** Giovanni Prisco, który w zaprzeszły piątek w celu oddania prośby królowi, przejeżdżającemu ulicami Rzymu, rzucił się na stopień pojazdu królewskiego, jest tak dalece bezbronnym człowiekiem, iż raczej litość, niż obawę budzi. Sam strój, w którym się wrzekomy wykonawca zamachu, jak na razie sądzono, przedstawił Humbertowi, tak był dziwacznym, że łatwo domyślać się było można, iż miało się do czynienia z rodzajem zapoznanego genjusza. Cała garderoba Prisca składała się mianowicie z cylindra, kamizelki, wiatrem podszytych spodni i pończoch. Znaleziono przy nim dwa bilety wizytowe, cztery liry i sztyft migrenowy, oprócz tego zaś niewielką maszynkę, którą przez czas jakiś inspektor policji Galeozzi brał za rodzaj maszyny piekielnej systemu Thomasa. Był to poprostu zwyczajny przyrząd do elektryzowania, którym Prisco na publicznych placach zarabiał na życie, elektryzując za opłatą jednego centesima zgłaszających się o to amatorów. Właśnie niedawno temu policja wzbroniła mu tego zarobku. Wraz z Prisciem ujęto i przyjaciela jego, zmierzającego także ku pojazdowi królewskiemu, nazwiskiem Maurici Stavalone, rodem z Teano. I ten ostatni oddawał się badaniom nad elektrycznością, utrzymując, iż do luminarzy należy nauki, podczas gdy policja przez całe dwie godziny za zwyczajnego uważała go złoczyńcę. Przybył właśnie do Rzymu, aby zwrócić uwagę rządu na najświeższe odkrycie swoje. Zbudował mianowicie przyrząd elektryczny, który, zdaniem genjalnego wynalazcy, wskazywać miał niemylnie policji tych z mieszkańców, którzy za przekoczenie przepisów na karę pieniężną zasłużyli. Że jednak inspektor policji Galeozzi na doniosłości odkrycia tego zrozumieć się nie umiał, kazał wyrzucić tedy wynalazcę z więzienia na ulicę.

— Dziś, w czwartym dniu ciągnienia 5-ej klasy 157-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, znaczniejsze wygrane, padły, jak następuje: nr. 13,216 rs. 40,000 u kolekt. Chomeńko w Warszawie; nr. 16,822 rs. 20,000 u kolekt. Przewoskiej w Warszawie; nr. 7777 rs. 2000 u kolektorki Jurkowskiej w Łasku; nr. 11,224 rs. 2000 u kolektorki Borodin w kolekcie Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 17,164 rs. 2000 u kol. Jezierskiej i Otto w Warszawie; nr. 17,808 rs. 2000 u kolektorki Sucheckiej w Warszawie; nr. 20,997 rs. 2000 u kol. Ambrożewicz w Włodawie; nr. 22,653 rs. 2000 u kolekt. Dramińskiej i Winiarskiego w Warszawie; nr. 4133 rs. 1000 u kol. Hertz w Warszawie; nr. 9731 rs. 1000 w kolekcie Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 10,776 rs. 1000 u kol. Żukowskiej w kol. Czerwonego Krzyża w Warszawie. Po rs. 400 wygrały nra: 1086, 6708, 9972, 15,959, 18,453, 18,985.

— P. Zofja Landau przesyła rs. 100 dla biednych do uznania redakcji, w dniu 14-ym grudnia, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci męża mojego Leopolda Landau.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józef Ostoja-Gajewski,

b. obywatel ziemski,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 12-go grudnia 1891 r. w m. Mszczonowie, przeżywszy lat 68. Nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy odbędzie się dnia 15-go grudnia r. b., o czem pogrążona w smutku rodzina zawiadamia znajomych i przyjaciół. —4352—

Ś. † P.

STEFCIA KONOPNICKA,

córka Władysława i Apolonji Konopnickich, przeżywszy lat 2 w dniu 13-ym grudnia powiększyła grono aniołków. W ciężkim smutku rodzice, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania ulica Chmielna № 23, w dniu 15-ym grudnia, o godzinie **12-ej** w południe na cmentarz powązkowski. —1772—

† Ś. p. Teresa z Chałubińskich

Dziubińska,

wdowa, emerytka, opatrzona św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 70, przeniosła się do wieczności dnia 12 grudnia 1891 r. Pozostały w najgłębszym smutku syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 15 grudnia, to jest we wtorek, o godz. **11-ej** przed poł., w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła. o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —4347—

† Za duszę

ś. p. Henryka Stankiewicza,

DOKTORA,

w dniu 16-ym grudnia, tj. we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, jako w trzecią bolesną rocznicę jego śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona zaprasza krewnych i życzliwych. 4313

† W d. 15 grudnia, we wtorek o godz. 10-ej rano, w kościele **św. Aleksandra**, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Cyrylla Bogdańskiego,

b. członka senatu i jego żony ś. p. **Kryspiny z Olszewskich**

† Dnia 16-go grudnia, to jest we środę, o godzinie **10-ej** rano, jako w dzień imienin

ś. p. Albiny z Hoskorów Kosteckiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie. —4351

† Wszystkim, którzy **raczyli oddać ostatnią usługę** drogim nam zwłokom

ś. p. Edwarda Olszewskiego,

szczególniej Jks. prałatowi Dudrewiczowi, duchowieństwu, krewnym, przyjaciołom i znajomym, składamy serdeczne „Bóg zapłać." **Żona, dzieci i matka.** 4346

Z Petersburga.

Gubernator niżegorodzki, N. M. Baranow, rozesłał do redakcyj gazet petersburskich sprawozdania miejscowej komisji, zajmującej się rozdawaniem włościanom żywności. Z materjałów tych gazeta *Nowosti* przytacza niektóre ustępy:

„Z rozporządzenia jenerała N. M. Baranowa niektóre powiaty zostały zwiedzone przez osoby wiarogodne, które wyraziły następującą opinję: „W zwiedzonych powiatach głodu niema w chwili obecnej z małemi zresztą wyjątkami, lecz należy się go obawiać z nastaniem wiosny, kiedy włościanie wyczerpią swoje zapasy."

Mówiąc o rekwizycji lub sekwestrze zboża, feljetonista *Kijewl.* proponuje przedewszystkiem rozciągnięcie pilnej kontroli nad przekupniami, którzy operują w gubernjach południowo-zachodnich. Przekupnie ci wysyłają następnie nabyte tutaj i zafałszowane różnemi domieszkami zboże do gubernij ogłodzonych, gdzie sprzedają je ziemstwom po wysokiej cenie. Feljetonista rysuje następujący obrazek, zdjęty, jak zapewnia, z natury:

„Zawiadowca stacji przywoła np. takiego przekupnia, najczęściej izraelitę i wskazując na worki, zapytuje:

— Co to takiego?

— To? To pszenica!

Otwierają worki. Okazuje się, że w nich właściwie niema pszenicy lecz jakaś mieszanina, w której przewagę trzyma: kąkol, rzepak i piasek.

Odwiązują inny worek.

— A tutaj co?

— Jakże pan może pytać! Przecież to najprawdziwsze żyto.

Oglądają żyto. Okazuje się, że to znów mieszanina kąkolu, ziemi i traw pastewnych.

Zajrzano do trzeciego worka.

— No, a tutaj co ma być?

— Kukurydza!

Tym razem przekupień powiedział prawdę. Jest to istotnie kukurydza, lecz nie ziarna, tylko kolby drobno krajane, wysuszone a następnie tłuczone. A więc kukurydza „na wywrót".

Petersb. wied. w ostatnim numerze zaczęły drukować „Listy warszawskie" o wystawach obrazów. W pierwszym liście rozpoczęto przegląd wystaw od Towarzystwa sztuk pięknych.

Now. wr. zamieściło obszerny artykuł o wpływie nieumiarkowanego trzebienia lasów na klimat danej miejscowości. Autor artykułu przypisuje tej okoliczności w znacznej części tegoroczny nieurodzaj.

W tych dniach w Petersburgu koncertowała w sali miejscowego Towarzystwa kredytowego pjanistka p. Poznańska, uczennica A. Rubinsteina. Wszystkie dzienniki wyrażają się o grze koncertantki z wielkiem uznaniem.

Now. wr. pisze:

„W tych dniach, jak słyszeliśmy, przy ministerjum spraw wewnętrznych odbędzie się narada zwołanych do Petersburga naczelników niektórych gubernij w celu porozumienia się, jakie roboty publiczne dla każdej gubernji są najodpowiedniejsze i jakie największą korzyść przynieść mogą dotkniętej klęską głodu ludności. Jednocześnie dowiadujemy się, iż rząd zgodził się w zasadzie asygnować na wzmiankowane powyżej roboty sumę 30 milj. rs., z których 10 milj. wydane zostaną bezzwłocznie, skoro tylko będzie można przystąpić do rozpoczęcia robót."

Ze swej strony gazeta petersburska wyraża nadzieję, iż do programu robót włączona zostanie i regulacja rzek, jako jedna z najpilniejszych potrzeb państwa.

Grażdan[illegible] na porządku dziennym [illegible] kwestja zorganizowania o[illegible] rzecznych, któreby zajęły się ure[illegible] w swoim okręgu komunikacyj wodnych, [illegible]zygnięta została, jak się dowiadujemy, w ten sposób, iż do udziału w kosztach regulacyj rzek, oraz utrzymania powyższych komitetów powołane być mają wszystkie zainteresowane w tej sprawie osoby prywatne, oraz instytucje. Pierw-

"ze komitety, tytułem próby, mają być utworzone na Dniestrze i Donie."

W Chinach.

(Dalszy ciąg.)

— Co to jest?—Zapytaliśmy stojącego obok lamy, kierującego to operacją.

— *Czu-kor*—odrzekł zagadnięty.

— ? —

— Modlitwa wirująca—tłumaczył dalej.

A z tłumaczenia tego okazało się, że wierny wyznawca Buddhy, zamiast wygłosić sam pewną ilość modlitw, wyręcza się młynkiem, na którym nawinięte są odnośne modlitwy i obraca go dopóty, aż wszystkie one przejdą przez walec: skutek ma być ten sam, jak gdyby wygłaszał je ustami, a zyskuje się na czasie i fatydze.

— No, tak, ale czy Pan Bóg zadowolni się taką modlitwą?

Obceny rozmowie chińczyk światowy, bywalec w Europie, spojrzał ze zdziwieniem na pytającego!

— A cóż to Pana Boga obchodzić może?—mómił dalej z oburzeniem—to już rzecz nasza, ludzka i kwestja czasu, która od nas zależy. Zresztą cały świat tak się urządził: u was w Europie adwokaci bronią cudzej sprawy, dziadyza marną jałmużnę mają zlecenie modlić się na intencję tego lub owego; dla czegoż więc w zastępstwie człowieka nie można użyć CzuKoru? W końcu, jesteśmy narodem pracowitym, musimy się liczyć z czasem.

W niektórych okolicach Chin jeszcze dalej posunięto to zaoszczędzanie pracy ludzkiej. Pobudowano takie młynki modlitewne nad strumykami, gdzie, zamiast rąk ludzkich, obraca je woda na intencję tego, który w danej chwili puści własną ręką młynek w ruch. Zdarzają się przytem nieodzowne spory. I tak jeden lama wychodzi z klasztoru nad strumyk i puściwszy w ruch młynek na swoją intencję, pewny, że takowy na rzecz jego obróci w ciągu godziny kilka tysięcy potrzebnych mu modlitw, odchodzi spokojnie i z czystem sumieniem. Aliści pod nieobecność jego zjawia się drugi lama, zatrzymuje młynek i puszcza go na swoją intencję. Pierwszy niespokojny, ciekawy, wygląda i spostrzega tę malwersację, wybiega i nastawia napowrót na swoją intencję; drugi na przekor mu czyni to samo dla siebie, powstaje spór, kłótnia i niemal bójka, aż zjawia się zwierzchnik i załatwia spór w ten sposób, ze puszcza młynek na intencję obu.

W praktykach religijnych bardzo często uciekają się chińczycy do surogatów nawet podwójnych. Tak np. przedają się w klasztorach, zamiast medalików, rozmaite poświęcane papierki, zadrukowane złotem i mające być talizmanem od różnych chorób i nieszczęść; ale że kosztują bardzo drogo, więc lamowie często je fałszują i przedają imitacje tanie. Wierni kupują je z całą świadomością, że są fałszowane, ale wierzą w ich skuteczność tak samo, jak w prawdziwe.

Nie zawsze przy tych praktykach oszukuje się Pana Boga; nie zawsze przyświeca im racjonalizm i praktyczność chińska; często wykonywa się je z pietyzmem i głęboką mistycznością. Ksiądz Huc, misjonarz, opowiada, w jaki sposób u Tangutów był świadkiem ulgi i pomocy, okazywanej przez lamów zabłąkanym lub znużonym podróżnym wśród tych niezmierzonych stepów północno-zachodnich, zawianych często śniegiem. Razu pewnego, kiedy się zatrzymał w ich klasztorze Kuenbum, przychodzl do celi jego lama z propozycją, czy nie zechce nazajutrz asystować nabożeństwu na rzecz pątników całego świata.

— Nie znamy tego nabożeństwa — odpowiadają misjonarze katoliccy — możebyś, bracie, był łaskaw dać nam w tej mierze wyjaśnienia.

— Chętnie. Wiadomo, że pątnicy miewają nieraz podróż ciężką i przykrą; niekiedy pątnikami tymi są świętobliwi lamowie, odbywający pielgrzymkę pobożną do miejsc świętych lub słynących cudami. Owóż zdarza się niejednokrotnie, że nie mogą oni odbywać dalszych podróży, bo są wyczerpani z sił ze znużenia; w takim razie przychodzimy im z pomocą, posyłając im konie podróżne.

— Oh!—zawołali misionarze—cóż to za szczytne miłosierdzie, zupełnie zgodne z chrześciańskiem! ale zważ, bracie, że my dwaj misjonarze jesteśmy również ubogimi pątnikami i [illegible] nie jesteśmy w możności wziąć udziału w tej [illegible]ynnej akcji; wiadomo ci, że posiadamy tylko jednego konia i jednego muła, które wysłaliśmy w stepy na pastwisko, aby się wzmocniły do długiej podróży w głąb Tybetu.

(*D. c. n.*) *J. Grzegorzewski.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 13-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W piątek odbyło się pierwsze posiedzenie specjalnego komitetu pod prezydencją Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu. Do dyspozycji komitetu przekazano 200,000 rs., przeznaczone poprzednio na urządzenie balów Dworskich, 272,121 rs. z ministerjum spraw wewnętrznych, 10,655 z ministerjum dóbr państwa, — 50,000 pudów mąki i 10,000 worków dżutowych, dar pani Połowcewowej i 2,000 rs. od kupca z Koływania Iwanickiego.

Petersburg 13-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Biskup brzeski, Anastazy, został mianowany biskupem sarapulskim; rektor seminarjum duchownego litewskiego, archimandryta Józef, mianowany biskupem brzeskim.

Petersburg 14-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności ofiarowało 5,000 rs. na korzyść dotkniętych głodem. Na wczorajszem posiedzeniu Towarzystwa hrabina E. N. Ignatjewowa obeszła obecnych z talerzem w ręku i zebrała dość znaczną sumę na rzecz dotkniętych głodem.

O TARYFĘ.

Lwów 14-go grudnia. (*Tel. pryw. K. War.*) — Lwowska izba handlowa i przemysłowa wysłała telegraficznie petycję do ministra handlu Bacquehema, domagając się, ażeby na upaństwowionej kolei Karola Ludwika nowe taryfy frachtowe weszły w życie od 1-go stycznia 1892-go, a nie dopiero od 1-go lipca 1892-go, gdyż na tej zwłoce straciłaby Galicja około 1,200,000 złr.

TRAKTATY HANDLOWE.

Budapeszt 13-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Komisja ekonomiczna sejmu węgierskiego przyjęła wszystkie traktaty handlowe.

Madryt 14-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Przyjęcie przez senat francuzki ceł na wina hiszpańskie, wedle norm przyjętych przez izbę deputowanych, uważanem jest tutaj za ostateczne zerwanie stosunków celno-handlowych i rozpoczęcie wojny ekonomicznej. Hiszpanja zaprowadzi wobec tego bezzwłocznie cła prohibicyjne na wszystkie towary francuzkie według norm taryfy maksymalnej.

SPRAWA AFRYKAŃSKA.

Rzym 13-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Debaty afrykańskie w izbie skończyły się tem, że Rudini przyrzekł izbie przedstawić wszystkio akty, odnoszące się do procesu massawskiego. Lewica cofnęła wszystkie swoje wnioski.

Rzym 14-go grudnia. (*Tel. prgw. Kur. War.*)— Skutkiem ostatnich rozpraw w izbie deputowanych nad egzekucjami w Massawie, rząd przyspiesza ustanowienie tamże gubernatorstwa cywilnego i reformę sądownictwa tamtejszego w duchu przelania go na organy cywilne.

USTĄPIENIE WELTIEGO.

Bern (w Szwajcarji) 13-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Ustąpienie prezydenta Weltiego budzi powszechny żal. Organy policyjne muszą dokładać wszelkich starań, aby zapobiedz manifestacjom ludowym przeciw Ruffiemu, którego obelżywe zarzuty skłoniły Weltiego do porzucenia służby publicznej, jaką od lat 25 z chlubą dla siebie i pożytkiem dla kraju pełnił.

ROKOSZ W CHINACH.

Paryż 13-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wedle urzędowych wiadomości z Szanghai, rokosz w znacznej części został stłumiony. Czterdziestu dwóch wziętych do niewoli rokoszan niezwłocznie zgładzono. W Jakonie rozbito kilka hufców powstańczych. Od zwycięztwa, odniesionego przez jenerała Niecha nad powstańcami pod Czao-Yang, rokosz chyli się widocznie ku upadkowi.

INTERPELACJA HUBBARDA.

Paryż 13-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Podczas dalszych obrad izby nad interpelacją Hubbarda Turrel zażądał nowych ustaw przeciw kościołowi. Delafosse z prawicy ostrzegał rząd przed naruszeniem pokoju religijnego. Pichon żądał rozdziału kościoła od państwa.

Paryż 13-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zapewniają, że zaraz po ukończeniu debatów kościelnych w izbie Fallières poda się do dymisji.

HYPOTEKA WODNA.

Berlin 14-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Agitacja względem zaprowadsenia ksiąg hypoteki wodnej nakształt ziemskiej znajduje poparcie w sferach rządowych. Nowe księgi będą obejmowały szczegółowe prawa wodne, śluzy, kanały, mostki wały i t. d.

ORKAN.

Berlin 13-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wiejący tu od trzech dni orkan poczynił wielkie spustoszenia w porcie hamburskim. Wiele statków i łodzi, wyładowanych zbożem, utonęło. Piwnice w dzielnicy portowej pozalewane wodą.

Londyn 14-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Ameryce południowej szaleją orkany. Cały cyrk, złożony z 25 ludzi, koni i innych zwierząt, zatonął.

ZATONIĘCIE OKRĘTU.

Genua 13-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Okręt „Calabria" zatonął skutkiem wybuchu kotła. Dwadzieścia i jedna osób zginęły, cztery są ranne.

Paryż 13-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rząd rumuński czyni tu starania o zaciągnięcie pożyczki 150 miljonów na cele wojskowe. Pożyczka napotyka dotąd w świecie finansowym na trudności. Żądają poręki poważnej niemieckiej grupy bankowej.

Rzym 14-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na dzisiejszym tajnym konsytorzu Papież zamianuje swojego majordoma msgr. Ruffo Scillę, i sekretarza kongregacji biskupów msgra Sepiacci kardynałami, tudzież 15 arcybiskupów.

Londyn 13-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Według depesz brazylijskich, gubernator stanu Rio de Janeiro, Portella, wręczył swoją dymisję. Rząd zamianował jego następcą jenerała Silveirę.

Londyn 13-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Podczas śniadania, wydanego przez delegowanych konferencji dla reformy stosunków ziemskich Gladstone wygłosił ważną mowę, w której podniósł konieczność poprawy losu ludności wiejskiej i zapobieżenia emigracji jej do miast.

Belgrad 13-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Narodni Dnewnik* utrzymuje, iż rejencja zamierza rozwiązać skupczynę, ponieważ dysydenci radykalni grożą połączeniem się z liberałami dla obalenia rządu. Zamierzają oni w Kragujewaczu odbyć zjazd.

Berlin 14-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —

Ruble w gotówce **198 50** (onegdaj 199.—)

Ruble na dostawę **197 00** (onegdaj 197.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani K, prenumeratorce.* — Za „odpowiedzi" nie pobiera się żadnej opłaty; zawsze chętnie, w miarę naturalnie możności, służymy czytelnikom naszym wszelkiemi objaśnieniami. 1) Dr. Jan Stella-Sawicki: „Rady dla młodych mężatek", wydanie nowe, przejrzane, poprawione i uzupełnione, kop. 60, w oprawie rs. 1. 2) Powieść historyczna „Ogniem i mieczem" kosztuje rs. 4, „Potop" rs. 6, „Pan Wołodyjowski" rs. 3; każdą z tych powieści można kupić w ozdobnej oprawie, za którą księgarnia pobiera niewielką dopłatę. Obecnie przebywa w Zakopanem. 4) Ruble z epoki, przytoczonej przez sz. panią, nie posiadają wybitniejszej wartości numizmatycznej.

— *Natrętowi.*— Arcyksiężna Stefanja ma jedyną córkę Stefanję (Marję Henrjetę Gizelę), urodzoną w Laksenburgu pod Wiedniem d. 2-go września r. 1883-go. Dotąd pozostaje w stanie wdowim. Następstwo tronu wskutek śmierci arcyksięcia Rudolfa przechodzi na brata cesarza Franciszka Józefa, arcyksięcia Karola Ludwika, urodzonego d. 30 go lipca r. 1833-go, który podobno prawa swoje do tronu przelewa na syna swego, Franciszka Ferdynanda, arcyksięcia Austrji—Este.

— *Emerytce.*—Nie skorzystamy.

— *Jednemu z wielu.*—Z wiersza pańskiego nie skorzystamy.

— *Wężowi.*—„Pytanie" nie nadaje się do druku.

— *Interesowanamu.* — Wiadomość o spadku po Kurnatowskim, drukowaną w № 298-ym *Kurjera* z d. 28-go października r. b., zaczerpnęliśmy z *Nowoje wremia.* Po bliższe objaśnienia w tym przedmiocie należy się zwrócić do ambasady angielskiej w Petersburgu lub też do ministerjum spraw zagranicznych. *Nowoje wremia* nie podało żadnych szczegółów.

GIEŁDA.

Warszawa d. 14-go grudnia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie brzmiały nader różnorodnie, wynosiły bowiem 197.25, 197.50 i 198, co odpowiada kursom 50.70, 50.62½ i 50.50 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż, ponieważ wartości lokalne w Berlinie wzmocniły się, poprawa kursu rubla jest prawdopodobna, oraz, że na skutek zwyżki w Paryżu, dla rubli tendencja jest mocna. Nasze zebranie rozpoczęło obroty bardzo tanim kursem 50.40 (równia 198.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, który podążył jednak w górę niebawem, gdy się okazało, iż pokup waluty jest dobry. Ostatecznie płacono 50.60 (t. j. 197.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 20 kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu 25 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu marca r. p. po 51.50, w końcu lutego r. p. po 51.20, w końcu stycznia r. p. po 50.90, 50.92½, 50.95, 50.97½ i 51, w końcu b. m. po 50.55, 50.65, 50.67½, 50.70 i 50.72½ i w d. 19-ym b. m. po 50.55.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 50.40, 50.42½, 50.45, 50.50, 50.52½, 50.55 i 50.60, przeważnie jednak po kursach 50.45 i 50.50. **Londyn** krótki brano po 10.18. Za **Paryż** krótki osiągano po 40.75, 40.80 i 40.85. **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 87.30.

W **papierach obroty** średnie i **ospałe, przy tendencji** słabej. Żądano **za listy likwidacyjne** 98 i **97.80, względnie do** wielkości **odcinków. Wschodnie pożyczki** w zaofiarowaniu **nominalnem** po 101.75 II-ej i III-ej em. Zabrano kilka pożyczek premjowych z roku 1864-go po 238.50. **Pożyczkę** wewnętrzną 4% 1887-go **I-ej em.** ceniono po 95.50, zabrano kilka tys. po 95.25.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić **po** 100.90 I-ej ser. i **po 100.40 II, III, IV i V-ej** serji, a umieszczono kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 100.25, 100.20 100.15 i 100.10. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102.25 I-ej ser., po 101.75 II-ej serji, po 101.40 III-ej ser., po 100 IV-ej i po 99.90 V-ej serji, wzięto kilkanaście tysięcy IV-ej serji po 99.65 i 99.60. W żądaniu, bez pokupu, po 104.50 notowano 6% listy zastawne m. Kalisza, Lublina i Płocka.

Notowano dziś w żądaniu: kupony celne po rs. 1.65¼, marki w gotówce po 50¾ kop., guldeny po 87½ kop. i franki po 41 kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek mocniejsze.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 50.70, **za Londyn** krótki 10.22, za Paryż krótki 40.95 i za Wiedeń krótki 87.30.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.75[1] *netto.* Wiadro 78% rs. 10.35 — 2%. Dowozy nadchodzą niewielkie. Usposobienie mocne. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.73.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 14-ym grudnia.—Pszenicy wystawiono na sprzedaż 800 korcy i prawie wszystko z próbek. Za wyborową płacono 8.70—8.80, za białą 8.40, za pstrą 8.10. Żyta wcale nie było. Owsa dowóz wynosił 100 korcy, przeważnie tylko gatunku średniego, za który przy niezmienionej tendencji płacono 3.05—3.10, względnie do dobroci ziarna.—Na targu praskim w dniu wczorajszym usposobienie panowało stałe. Dowóz wynosił ogółem 51 wagonów zboża, z których 7 wagonów było żyta, 17 owsa, 1 gryki, 2 jęczmienia i 24 wagony kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta była mocna. Za wyborowe płacono 136—137 kop., za średnie 132—134 kop., za ordynarne 128—131 kop. Owies bez zmiany, ceny utrzymały się na zeszłotygniowym poziomie. Za wyborowy płacono 93—97 kop., za średni 86—91 kop., za ordynarny 79—84 kop. Gryki jeden wagon sprzedano po 113 kop. Usposobienie dla jęczmienia spokojne; sprzedano kilka wagonów pośledniego gatunku na wyrób kaszy po 86 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja pozostała niezmienioną; sprzedano kilka wagonów średniego gatunku po 140—148 kop. i parę wagonów wyborowego po 155—156 kop.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 12 grudnia 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	4	wagonów	100	wagonów
Owsa	6	"	190	"
Mąki żytniej	1	"	54	"
Mąki pszennej	—	"	38	"
Kaszy jaglanej	4	"	304	"
Kaszy gryczanej	1	"	13	"
Ryżu	—	"	2	"
Pszenicy	—	"	11	"
Jęczmienia	6	"	174	"
Grochu	1	"	2	"
Gryki	—	"	4	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	7	"
Łoju	—	"	12	"
Makuchów	2	"	5	"
Mąki kartoflanej	—	"	22	"
Cukru	1	"	1	"
Rodzenków	—	"	—	"
Żelaza	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	26	wagonów	939	wagonów.

Gdańsk 12-go grudnia. — Pszenica krajowa w słabem usposobieniu, przy cenach słabo utrzymanych. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 121/2 122/3 f. 183 mar., jasno-pstrą 127/8 f. 190 mar. za tonnę. **Terminy tranzyto: na grudzień 192 mar.** w zaofiarowaniu, 191 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 193½ mar. w zaofiarowaniu, 193 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 195 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 189 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na grudzień tranzytowe 193 m. w zaofiarowaniu, 192 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 198 mar. w zaofiarowaniu, 197 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 192 mar., tranzytowego 191 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 101 i 106/7 f. 142 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto średni 150 mar., na paszę 139 mar., pstry 125 mar. za tonnę targowano. Polski bob koński tranzyto 137½ mar. za tonnę płacono. Polski bobik świński tranzyto 133 m. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto 220 mar. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie obsadzone 172 m. za tonnę targowano. Gorczyca russka tranzyto brunatna obradzona 130 m. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68¾ mar. w poszukiwaniu, na grudzień 68½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 68¾ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 49½ mar. w poszukiwaniu, na grudzień 49¼ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 49½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słabsza, a w Magdeburgu ospała. Kurs w Gdańsku 197.25 mar. za 100 rs.

Wyciąg z protokułu zwyczajnego i nadzwyczajnego ogólnych zebrań akcjonarjuszów Towarzystwa drogi żelaznej nadwiślańskiej, odbytych w dniu 15 (27) listopada r. b.

Na powyższych ogólnych zebraniach:

1) Zatwierdzono budżet przychodu i rozchodu eksploatacji drogi na rok 1892.

2) Wybrano na członków komisji rewizyjnej do weryfikacji sprawozdania z eksploatacji drogi za rok 1891—p. p. A. Starynkiewicza, hr. M. Starzeńskiego i E. Zielińskiego.

3) Zadecydowano odnieść na kapitał zapasowy wydatek w sumie 93,917 rs. 8 kop. potrzebny na niektóre nowe roboty.

4) Dodatkowy kapitał obligacyjny Towarzystwa postanowiono obciążyć pożyczką rządową, udzieloną na zakupienie wagonów osobowych.

5) Zatwierdzono odstąpienie głównemu Towarzystwu dróg żelaznych russkich 1088,95 sążni kwadratowych gruntu w bliskości stacji Praga położonego.

6) Zatwierdzono dobrowolne załatwienie nieporozumienia wynikłego z kompanją „Nadieżda” wskutek pretensji jej do kolei nadwiślańskiej. 1771r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— 1888 r.—Bywam w domu poniedziałek i wtorek o 8½ wieczorem. 4350

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów miejscowych Ogłoszenie Magazynu Nowości Bogusława Herse, Senatorska 10.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 14 grudnia 1891 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle.		
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	100.90	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.25	—.—
" " " II	101.75	—.—
" " " III	101.40	—.—
" " " IV	100.—	—.—
" " " V	99.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	98.—	—.—
" " małe	97.80	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	101.75	—.—
II " " " 100	101.75	—.—
III " " " 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	95.50	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5%, kop. 226[9]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 96[3]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 56[7]
Od Listów likwidacyjnych kop. 13[7]
Od Obligów m. Warszawy 80[5]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 14 grudnia 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	810	—
" " biała	—	—	840	—
" " wyborowa	—	—	870	880
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	—
" średnie	—	—	—	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies 142 f.	—	—	305	310
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 17 (29) Grudnia r. b., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w tejże Radzie publiczna in plus licytacja, przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna na sprzedaż niżej wymienionych 22 oddzielnych partyj drzew nasiennych i rezerwowych, różnego gatunku i wymiarów, w lasach dóbr Mienia i Piaseczno, położonych w powiecie Nowo-Mińskim, guberaji Warszawskiej i należących do Szpitala Ś-go Ducha w Warszawie, od następujących za też partje drzew summ szacunkowych, a mianowicie:

— partji № 1, składającej się z 373 sztuk drzew, w działce № 1 z 1890 r. w obrębie Grabina, od rs. 1,157 kop. 63;
— partji № 2, składającej się z 156 sztuk drzew, w działce № 2 z 1890 r., w okręgu II, obrębu Huta, od rs. 631 kop. 5;
— partji № 3, składającej się z 371 sztuk drzew, w działce № 3 z 1890 r. w okręgu II, obrębu Huta, od rs. 1,561 kop. 64.
— partji 4, składającej się ze 104 sztuk drzew, w działce № 1 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Kokoszki, od rs. 115 kop. 44;
— partji № 5, składającej się z 88 sztuk drzew, w działce № 2 z 1891 r. w okręgu II obrębu Kokoszki, od rs. 272 kop. 39;
— partji № 6, składającej się ze 109 sztuk drzew, w działce № 3 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Kokoszki, od rs. 377 kop. 26;
— partji № 7, składającej się ze 102 sztuk drzew, w działce № 4 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Kokoszki, od rs. 346 kop. 30;
— partji № 8, składającej się z 52 sztuk drzew w działce № 5 z 1891 r. w okręgu II obrębu Kokoszki, od rs. 201 kop. 55;
— partji № 9, składającej się z 308 sztuk drzew, w działce № 6 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Kokoszki, od rs. 477 k. 76;
— partji № 10, składającej się ze 676 sztuk drzew w działce № 7 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Kokoszki, od rs. 704 k. 76;
— partji № 11, składającej się ze 306 sztuk drzew, w działce № 8 z 1891 r., w okręgu II, obrębu Kokoszki, od rs. 1,319 k. 71;
— partji № 12, składającej się ze 119 sztuk drzew, w działce № 1 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Pełczanka, od rs. 375 k. 18;
— partji № 13, składającej się ze 158 sztuk drzew, w działce № 2 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Pełczanka, od rs. 290 k. 59;
— partji № 14, składającej się z 87 sztuk drzew, w działce № 1 z 1891 r. w okręgu II, obrębe Piaseczno, od rs. 154 k. 64;
— partji № 15, składającej się z 66 sztuk drzew, w działce № 1 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Grabina, od rs. 102 k. 11;
— partji № 16, składającej się z 218 sztuk drzew, w działce № 1 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Huta, od rs 306 k. 48;
— partji № 17, składającej się ze 193 sztuk drzew, w działce № 2 z 1891 r. w okręgu II obrębu Huta, od rs. 466 k. 84;
— partji № 18, składającej się z 309 sztuk drzew w działce № 3 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Huta, od rs. 4.5 k. 39;
— partji № 19, składającej się ze 165 sztuk drzew, w działce № 4 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Huta, od rs. 354 k. 90;
— partji № 20, składającej się ze 172 sztuk drzew, w działce № 5 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Huta, od rs. 359 k. 6;
— partji № 21, składającej się z 231 sztuk drzew, w działce № 6 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Huta, od rs. 398 k. 99;
— partji № 22, składającej się ze 156 sztuk drzew, w działce № 7 z 1891 r. w okręgu II, obrębu Huta, od rs. 207 k. 54.

Mający zamiar przyjąć udział w licytacji, obowiązani są w terminie wyżej dla tejże licytacji oznaczonym, przedstawić Radzie Miejskiej w zapieczętowanych kopertach oddzielne na każdą z wymienionych wyżej partji drzew deklaracje, na papierze zwyczajnym napisane, podług ustanowionego wzoru, wyraźnie, bez poprawek i podskrobań i dołączyć wadjum w okrągłej summie, w wysokości 10% z ustanowionych wyżej za każdą partję drzew summ szacunkowych.

Warunki licytacyjne, forma deklaracji i wykazy szacunkowe drzew wystawionych na sprzedaż, mogą być przeglądane w Kancelarji Rady miejskiej codziennie w godzinach biurowych, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych, a nadto, rzeczone wykazy szacunkowe, mogą być także przeglądane u leśniczego lasów dóbr szpitalnych Mienia i Piaseczno w Mieni.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
2003r Sekretarz Rady **Lechowicz.**

R. KRUPECKI i L. PORADZEWSKI,

SKŁAD PAPIERU

MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH i GALANTERJI

w Warszawie, Wierzbowa Nr 1,

wprost Hotelu Angielskiego,

poleca:

wielki wybór pięknych, praktycznych i najtańszych przedmiotów na podarki Gwiazdkowe dla dorosłych i dzieci.

Wyprzedaż Albumów do Fotografij po cenach niżej kosztu. 2007 R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Grudnia r. b., o godz. 12-ej w południe odbędzie się w sali licytacyjne Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w roku 1892—20 koni dla Warszawskiej Straży Ogniowej, od rs. 240 za konia.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1952r

NA GWIAZDKĘ

5,000 SZTUK

wyrobów **Majolikowych, Porcelanowych** i z Terra Cotty, sprzedaję się po cenach własnego kosztu.

Wiele nowości po cenach nizkich.

L. & C. Hardtmuth,

WIERZBOWA 6, wejście z dziedzińca na lewo. 2036R

Przeniesiony Kantor

F. ŁAPIŃSKIEGO,

z ulicy **Jerozolimskiej № 63**, na ulicę **Marszałkowską № 101** (róg Jerozolimskiej, dom L. Marconiego).

Najdawniejszy, **27 lat** egzystujący handel **Węglem i Drzewem.**

Kantor otwarty od godziny 8-ej rano do godziny 7-ej wieczór. 1496r

Skład ulica Towarowa № 2, otwarty od godziny 6-ej rano do godziny 7-ej wieczór.

Telefony. **F. ŁAPIŃSKI.**

ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

Fabrykant **Abrykotiny** produkuje również następujące likiery:

Garnier — ENGHIEN LES BAINS

LIQUEUR D'OR ✶ **BLIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES)** ✶ **FLEUR DE THÉ** ✶ **CRÊME DE CACAO**

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

SKŁAD WIN FELIKSA POTRZEBSKIEGO,

egzystujący od 1835 roku na rogu ulic Chmielnej i Nowego-Świata.

Poleca ***Wina czyste naturalne*** oryginalne ***francuskie, hiszpańskie,*** a szczególnie ***węgierskie,*** począwszy od wystałych zieleniaków aż do bardzo starych i rzadkich gatunków, tak ***wytrawnych,*** jak ***tokajów,*** a posiadając wielkie zapasy, sprzedaje po dawnych cenach na butelki, garnce, gąsiory i beczki. Poleca się również dla chorych rekonwalescentów oryginalne i ***stare Cognaci,*** zalecane przez panów Lekarzy. Również jak dawniej w pokojach gościnnych wypić zawsze można kieliszek zdrowego wina. Panom handlującym odstępuje się rabat. 1927R

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Buchalterji wyucza specjalista S. Rogulski. Wykład ustny lub listowny. Lekcje—korespondencje próbne bezpłatnie. Erywańska № 8. 36968

Francuzka (brevêt superieur) potrzebna na wyjazd. Złota 46, m. 15, rano. 37112

Gimnazistka poszukuje lekcyj, korepetycyj. Żelazna 31, m. 2. 36782

Nauczycielka która by mogła przygotować panienkę do 5-ej klasy gimnazjum, z konwersacją francuzką i muzyką, potrzebna jest do Dąbrowy. Osoby życzące przyjąć powyższą posadę, zechcą nadesłać kopję świadectw, curriculum vitae i warunki pod adresem Leona Dietrich w Dąbrowie górniczej. 36735

Polka z patentem, językami z konwersacją, muzyką, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wsi. Oferty składać „dla Kompetentnej," kiosk róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu. 36915

Poszukuję wykładów języka francuzkiego, wzamian za lekcje buchalterji i rachunkości. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Buchalterowi." 36965

Russka biblioteka. Abonament kop. 50 miesięcznie. Zastaw 3 rs. Nowy-Świat 41, mieszkania 30. 36109

Rodowita francuzka, mająca upoważnienie poszukuje lekcyj. Adre: Świętokrzyzka w sklepie spożywczo-kolonjalnym № 20. 36610

Russkiej dam pokoik za lekcje. Złota 46, mieszkania 15, rano. 37111

Starozakonne guwernantki, potrzebne, otrzymają posady. Jasna 2. Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 36959

Śpiewu, muzyki udzielam, patent konserwatorjum, świadectwo Lampertiego. Aleje Jerozolimskie 43, m. 7. 36998

Ogłoszenia osobiste.

Kawaler 32 lat, z pensją 1,200 rs. rocznie, życzy zabrać znajomość z panienką do 23 lat, skromną, domowitą, sympatyczną, porządnych rodziców, z umiarkowanym posagiem, w celach matrymonjalnych. Adres: Warszawa poste-restante dla „Palasza." Na pocztę się pośle za listami 14, 17 i 20 grudnia. 36816

List dla „Jutrzenki" na poczcie. 37118

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 34487

Bona niemka z szyciem i dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Ogrodowa № 11, mieszk. 5. 36835

Buchalter-korespondent, rutynowany, poszukuje zajęcia po godz. 5-ej. Świętojerska 18, mieszk. 11. 37098

Kucharka poszukuje miejsca na dni. Ulica Nowomiejska № 13, m. 29. 37104

Osoba inteligentna, średniego wieku, rozpaczliwie błaga jakiegokolwiek zajęcia do wiekowej osoby, dzieci lub gospodarstwa.— Oferty w sklepie wiktuałów, Grzybowska 42, pod lit. M. P. 36817

Paryżanka poszukuje miejsca. Warecka № 15, mieszk. 2. 37124

Przybyłam z Prus, znam gruntownie gospodarstwo miejskie, wiejskie, restauracyjne, przyjmę posadę samodzielną zarządu domem, do towarzystwa, także zajmę się wychowaniem dzieci. Chłodna 54, mieszkania 20. Tamże pokój do odnajęcia. 36951

Piszący czytelnie, przyjmuję przepisywania we wszystkich językach. Zgoda № 5, mieszkania 17. 36505

Stolarz w średnim wieku poszukuje zajęcia, znający roboty budowlane i meblowe, na wyjazd do majątków W-ych pp. obywateli.— Nowy-Świat 62, m. 13. 37113

Urzędnik magistratu, obznajmiony z czynnościami administracyjnemi i meldunkowemi, z poważnemi rekomendacjami, a w razie potrzeby i z odpowiednią kaucją, poszukuje miejsca rządcy domu. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod adr. J. K. 3440r

Za życie i mieszkanie lub za życie z dopłatą szuka zajęcia w Warszawie osoba z wyższą muzyką, początkami niemieckiego i francuskiego, do dzieci, gospodarstwa, towarzystwa. Świadectwa jaknajlepsze. Oferty pod „Warszawa" przyjmuje kantor Kurjera. 37003

b) Zaofiarowane.

Do gubernji charkowskiej poszukuje się pisarza prowentowego z pensją 180 rs. i stołem. Kandydaci tylko nieżonaci niech złożą w kantorze Kurjera kopje świadectw swoich i krótki bieg życia pod lit. „F. K. P." 37092

Do pułku w mieście powiatowem potrzebny doświadczony i sumienny pracownik do oddziału gospodarczego. Rekomendacje wymagane. Bliższa wiadomość: Aleje Jerozolimskie 35, m. 16, od 9—10-ej zrana i 5—6-ej wieczorem. 36761

Freblówka niemka, z dobremi świadectwami, potrzebna na wyjazd. Krucza 34, mieszkania 6. 36768

Kucharz wiejski z dobremi świadectwami potrzebny zaraz. Widok 20, m. 8. 36927

Lekarza poszukuje Sienno, gubernja radomska, poczta Iłża. Wiadomość w aptece. 36736

Potrzebny jest młody solidny człowiek, chrześcjanin, ładnie piszący, dobrze obznajmiony z czynnościami kantorowemi, polską, russką korespondencją handlową i rachunkowością, z pensją miesięczną rs. 25. Oferty: Kurjer Warsz. „R. P. 25." 36865

Panna służąca potrzebna na wieś, znająca krój i szycie, prasowanie koszul oraz gospodarstwo domowe. Widok 20, m. 8. 36928

Potrzebna bona niemka młoda. Pierwszeństwo mają freblówki. Elektoralna 35, mieszkania 16. 36925

Potrzebna jest niańka z długoletniemi świadectwami do jednego dziecka. Wiadomość: Leszno № 18, mieszkania № 3, pierwsze piętro. 36923

Potrzebna zaraz kompletnie wykwalifikowana krawcowa. Złota 46, m. 29a. 37099

Potrzebne są panny do kwiatów zaraz i uczennice. Ciepła 9, m. 1. 37103

Kupno i sprzedaż.

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów 56 próby od rs. 2 kop. 80, kolczyki wężykowe od rs. 1 kop. 90, krzyżyki od rs. 2 kop. 50, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, Nowy-Świat № 36. 3565r

Bardzo tanio meble do sprzedania, garnitur czarny salonowy, kredens dębowy o trzech drzwiach, łóżka orzechowe, toaleta duża, szafy z lustrem, umywalnie i szafeczki z marmurami, komody i para biurek męzkich. Grzybowska № 8, blisko Granicznej, wiadomość u stróża. 35581

Do sprzedania kołnierz męzki z komczockich bobrów, kula i żelazny fotel, wózek dla chorego.—Wiadomość: Krucza 5, mieszkania 17. 36674

Do sprzedania duży pierścień szafir z brylantami, garnitur złoty emaljowany z zegarkiem antyk z brylancikami, zegar paryski, lampy bronzowe antyki, wazy, półmiski, czajniki platerowane, duży klosz francuski, zdatny do wystawy, stara gitara inkrustowana i włoś. Wspólna 34, m. 15, od 12 do 3-ej. 36941

Do sprzedania futro damskie oposy z bobrowym kołnierzem, zupełnie nowe, za 100 rs., suknie nowe i używane po cenach od 60 do 30 i 12 rs. oraz palta, dolmany i żakiety.— Zielna № 15. 36917

Do sprzedania 80 sztuk grubych i zdrowych topoli (sokora), zdatnych na różne wyroby, a mianowicie: czółna, kopanie, instrumenta muzyczne i t. p., w cenie od 20—25 rs. za sztukę.—Dowiedzieć się można: Złota № 55, m. 8, od 2—6 godziny. 36637

Do sprzedania dolman pluszowy na wacie, kołnierze lisy niebieskie, biały łabędzi i inne rzeczy. Hoża 7, m. 53. 36450

Dywany strzyżone perskie, wojłokowe firanki, portjery, kapy i kołdry, najlepiej kupować po cenach fabrycznych w głównym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2926r

Fabryka mebli giętych, Wąski Dunaj № 20 róg Podwala, poleca meble w różnych fasonach, krzesła od rs. 18 tuzin. 36636

Fortepian za rs. 60 do sprzedania. Wiadomość w czytelni M. Witkowskiej, Nowy-Świat № 4. 36621

Futro męzkie, biurko do sprzedania. Grzybowska № 56, m. 13. 36617

Fortepian dobry rs. 200. Szeroka Freta 18, m. 7. 36942

Fortepian krótki krzyżowy, prawie nowy, do sprzedania. Elektoralna 8, m. 1. 36725

Fortepian krótki, 7 oktaw, zagraniczny, tanio sprzedam. Długa 25, lombard. 37110

Faetony, wolanciki, szarabany i sanki sprzedaję. Leszno 52. Ceny przystępne. 37125

Fortepian zagraniczny nowego systemu do sprzedania. Resursa Obywatelska, mieszkania 2. 37066

Gruszki i jabłka dobre z Jankowa poleca skład „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. — Także można zamawiać buraki pastewne. 3085r

Japońszczyzna oczekiwana nadeszła do magazynu N. Brüner et Comp.' Hotel Europejski. 36726

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 36299

Kasę ogniotrwałą sprzedam i banzegę. Grzybowska 19, m. 5. 36939

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3566r

Kto ma do zbycia fortepian dobry, krótki, w cenie od 100 do 150 rs., niech złoży ofertę w kantorze Kurjera M. M. 100." 37119

Karetę potrójną, podwójną, sprzedam tanio z braku miejsca. Chmielna 7. 36843

Lombard akcyjny, Plac Warecki № 2, są do nabycia materjały wełniane na suknie, szewioty na garnitury męzkie i palta damskie, ubrania męzkie mało używane, igły w różnych numerach, balony miedziane, mikroskopy lekarskie, astrolabja dla geometrów, szal francuski, materjał czarny na parasole, kreton na meble i portjery, wszystko b. tanio. Biuro otwarte od 9 rano do 4-ej po południu w dni powszednie. 36752

Łóżko z materacem sprężynowym, otomana do sprzedania. Sienna 25, m. 5. 33895

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 36847

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 36483

Monachijskie piwo sprzedaje browar parowy Karola Machlajda, Chłodna 45. 35851

Meble za bezcen. Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 36563

Maszyna parowa umontowana do kotła małego rozmiaru, o sile 8 koni, systemu Hofmeistra, do sprzedania w restauracji pod „Nową Gwiazdą," Bielańska № 5. 36579

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 15, m. 13. 37065

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 37029

Magazyn i fabryka mebli Maksymiljana Kalnusa, Grzybowska 37, zaopatrzony został w wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych. Ceny fabryczne. 36779

Maszyna pończosznicza 13, nowa, do sprzedania. Jerozolimska 78, mieszk. 32. 37097

Meble, otomany, szeslongi, kozetki, stoliki na Gwiazdkę bardzo tanio sprzedaje Warszawski zakład dekoracyjno-meblowy, Jerozolimska 58, róg Brackiej. 37108

Materac włosiany, lampa niklowa do sprzedania. Warecka 9, m. 39. 37034

Maszyna nożna Singera, dobra, do sprzedania. Aleja Ujazdowska № 17, wiadomość u stróża. 36924

Meble do sprzedania. Bracka 11, stróż wskaże. 36963

Meble. Z powodu zupełnego zwinięcia zakładu, sprzedaję resztę pozostałych mebli za bezcen. Marszałkowska 117. Wyprzedaż trwać będzie do 8-go stycznia. Tenże lokal do wynajęcia. 36962

Meble bordo salonowe, urzędowej roboty, za 200 rs. Zielna 15, m. 2. 36719

Na Gwiazdkę. Różne przedmioty trykotowe. Krucza № 40, m. 19. 36888

Na gwiazdkę. Pozostałe od hurtowej sprzedaży sukienki gotowe, pudełka ozdobne i inne drobiazgi na podarki oraz sztuczne kwiaty doniczkowe.—Nowogrodzka № 39, mieszkania 9. 36730

Na Gwiazdkę wyprzedaję zabawki i ozdoby choinkowe, fajerwerki, materjały piśmienne, naczynia kuchenne, abażury na lampy i galanterję po cenach nadzwyczaj niskich. Leszno 4, wprost Rymarskiej, Tarnowska. 37030

Na raty po 50 kop. tygodniowo. Elektoralna 47, samowary, wyżymaczki, łóżka, plater, miedź, wanny, klozety, szkło, porcelana, lampy, wagi etc. 37040

Otomana i sofa orzechowa tanio. Żórawia 26, u tapicera. 37114

Obrusy holenderskie z serwetami, parawanik na okno własnej roboty, cukiernica srebrna. Wspólna 10, mieszk. 5. 3506r

Otomanę urzędowej roboty sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 37120

Otomany dwie nowe bardzo tanio. Leszno 31, m. 7. 37121

Otomana używana, toaleta machoniowa, kołnierz i mufka tomakowe, do sprzedania za umiarkowane ceny, pod № 58 przy ulicy Chmielnej. 36589

Pianina nowe sprzedaję za gotówkę i na raty, także wynajmuję. Pianino używane dobre jest do sprzedania zaraz u Jana Dützа, Elektoralna № 6. 35189

Potrzebna para koni karecianych, rasowych, maści ciemnej, od 6 do 7 lat wieku. Wiadomość: Orla № 8, u stróża. 37047

Pianina doskonałe po cenach umiarkowanych. Nowy-Świat 9, Gruszczyński. Strojenia, reparacje uskuteczniam. 36979

Rzadka sposobność! niżej kosztu kurtki łosiowe, spodnie, kaftany, prześcieradła, poduszki, trzosy, pasy, bandaże, rękawiczki itp., sprzedaje się w magazynie T. Kozłowskiego, Wierzbowa 8, gmach teatru, wprost Niecałej; tamże futro męzkie skunksy i szal turecki z wystawy paryzkiej. 36713

Szafa z czterech części składana, o 144 szufladach, zdatna do każdego procederu. Niecała № 10, mieszkania 1. 37096

Tanio do sprzedania z powodu śmierci właściciela wszystkie maszyny introligatorskie. Wiadomość: Pill, Włocławek, Hotel „Trzy Korony." 36114

Tanio na gwiazdkę wyroby platerowane trwałe w fabryce Groszkowskiego i Godyckiego. Żabia 9, w podwórzu. 36786

Wyjeżdżając sprzedaję tanio meble z pięciu pokojów, prawie nowe. Wilcza 27, mieszkania 4. 34525

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania faeton z uprzężą oraz różne meble. Freta № 16, mieszk. 3. 36893

Z powodu wyjazdu do zbycia wyżlica (ponter) jaknajczystszej rasy, z dwoma sześciotygodniowemi szczeniakami. Krak.-Przedmieście № 38, mieszkania 24, od 9-ej zrana do 2-ej po południu. 36748

2 garnitury mebli sprzedam, roboty Simlera. Krakowskie-Przedmieście 15, mieszkania 8. 35546

Interesa handl. i mająt.

Apteka w Grochowie, pod Warszawą, z powodu śmierci właściciela sprzedaną będzie przez publiczną licytację d. 17-go grudnia, o godzinie 10-ej zrana. Wiadomość u komisarza sądowego W-go Zajączka, Hoża 11. 36268

Apteka do sprzedania! Wiejska apteka w gub. wileńskiej, z rocznym obrotem rs. 3,000. Wiadomość w Warszawie, Marszałkowska 60, m. 1, B. W. 36976

Czytelnia do sprzedania od dnia 1-go lipca 1892 r. Wiadomość w składzie J. Mętlewicz, Miodowa № 15/17. 36620

Do sprzedania dom z placem 4200 łokci w pierwszorzędnej miejscowości, blizko Krakowskiego-Przedmieścia.—Wiadomość: Oboźna 5, mieszk. 2. 35964

Dla pp. aptekarzy. Współwłaścicielka apteki i domu murowanego w m. Olkuszu oraz apteki wiejskiej w osadzie Sławków, chce z wolnej ręki sprzedać prawa swoje do rzeczonych realności. Bliższe szczegóły udzieli ustnie lub listownie p. Chrulenko, adwokat w Olkuszu. 36906

Do wynajęcia polowanie na 50-iu włókach, okolica lesista, 15 lat nikt nie polował, mnóstwo zwierzyny. Wiadomość: Wyczałkowska, Iwangród, u Kuźmińskiego. Tamże dwie włóki lasu sosnowego do sprzedania. 36899

Jest do odstąpienia kawiarnia z piecem cukierniczym. O warunkach sprzedaży wiadomość w kiosku przy ulicy Bielańskiej. 36669

Jest do odstąpienia litografja. Wiadomość: Smolna № 19. 36721

Jadąc do Petersburga, podejmuję się załatwiania komisów. Oferty do Kurjera dla „Reprezentanta." 37095

Kawiarnia z dystrybucją, dobrze prosperująca, do sprzedania. Furmańska 16. 36723

Kapitały do lokacji na dobra i restauracja z bilardami do sprzedania na pryncypalnej ulicy. Wiadomość: cukiernia Coray, Nowy-Świat № 46. 36821

Magle do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Grzybowska № 62. 37107

Magle do sprzedania na stacji Bzin kolei iwangrodzko-dąbrowskiej. Wiadomość u szwajcara 1-ej klasy. 36572

Poszukuję kupna lub dzierżawy apteki zaraz; o warunkach proszę donieść listownie pod adresem: Bohdanowicz w Lublinie. 36462

Pralnia lat 4 egzystująca do sprzedania z powodu wyjazdu. Mostowa 9. 3526r

Pralnia od lat kilku egzystująca jest do sprzedania. Żórawia № 5 domu, mieszkania № 2A. 36641

Rubli 10,000—15,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki miejskiej. Oferty w kantorze Kurjera „Złota." 37117

Rubli 7,000 jest do ulokowania na pierwszorzędną hypotekę miejską. Pańska 86, mieszkania 4. 36511

Rubli 4,000 wypożyczę na pierwszy po Towarzystwie numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, dla „W. S." 3532r

Rubli 4,000. Potrzebna jest suma 4,000 rs. na spłatę innych wierzycieli, na 1-szy numer po Towarzystwie. Wiadomość u adwokata przysięgłego Szczekowskiego, ul. Marszałkowska № 108. 3553r

Sklepik spożywczy do sprzedania bardzo tanio. Ul. Strzelecka, Nowa-Praga № 18. 36189

Skład wędlin dobrze procentujący od lat dwunastu przy ul. Marszałkowskiej do odstąpienia każdego czasu. Wiadomość: Marszałkowska № 98. w sklepie. 36863

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania za 350 rs. Piekarz płaci komorne. Wiadomość: Marjensztadt № 2, w sklepie. 36804

Sklep kolonjalno-spożywczy do sprzedania zaraz. Karmelicka 4. 36828

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Ogrodowa 42. 36292

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania z powodu familijnego. Świętojańska № 21. 36916

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, dobrze procentujący, pomiędzy fabrykami, z powodu otrzymania posady jest zaraz do odstąpienia. Ul. Smocza № 28. 36616

Skład węgli do sprzedania. Ulica Podwale № 6. 36664

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, do sprzedania zaraz, Ul. Krucza № 20, m. 2. 36623

Sprzedaję sklep kolonjalny, istniejący lat 10, kapitał potrzebny rs. 1,500. Mazowiecka № 16. 36611

Sklep spożywczy do sprzedania.—Leszno 17, pod lit. L. H. 36043

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do sprzedania, powodzenie dobre, powód posada. Wilcza 24. 36903

Sklep kolonjalny do sprzedania. Świętokrzyska 15, wiadomość: między 12—4-tą. 36935

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 54. 36695

Sklep spożywczy, owocarnia do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Nowy-Świat № 19. 36930

Sklep, dwa wchody, z towarem: mydło, nafta, korzenie i dystrybucja, do odstąpienia w dobrym punkcie. Wiadomość: ul. Zimna № 7, w dystrybucji. 3552r

Skład węgli do sprzedania. Ulica Śliska № 20. 37116

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Wspólna № 7. 37105

Tanio do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie, z zapasami zimowemi. Chmielna 98. 37043

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia zaraz sklepik z wiktuałami. Chmielna № 68. 36799

Zegarmistrzowski sklep do sprzedania w każdej chwili z powodu nagłego wyjazdu.—Chmielna 19. 36954

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska № 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Duży pokój o dwóch oknach, suchy, ciepły, ze wspólnym przedpokojem, meblami, usługą i samowarem, przy spokojnej rodzinie. Wiadomość: Krucza 5, m. 17. 36675

Do wynajęcia od 1-go stycznia 1892 r. spichrze duże z wszelkiemi wygodami, urządzeniami i wagami, jak również piwnice i góry mogące służyć do najpoważniejszego interesu handlowego, z dobrym wjazdem i obszernem podwórzem, przy ulicy Przejazd pod № 5. Tamże do wynajęcia od 1-go lipca 1892 r. mieszkanie frontowe, na 1-m piętrze, składające się z 4-ch pokoi, mogące służyć jako kantor lub magazyn, konfekcji i mód. Wiadomość u właściciela domu. 3529r

Do wynajęcia z powodu wyjazdu, od 1 stycznia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, z balkonem i wszelkiemi wygodami, na 2-m piętrze, za 425 rs. Mokotowska 25, dom narożny. 36442

Melcuch z lasami. Obszerne pomieszczenie na warsztaty, wozownię, stajnię, oborę, składy i t. p., do wynajęcia każdego czasu. Chłodna № 51. 36655

Na fabrykę, warsztaty etc. do wynajęcia lub sprzedania posesja na Szmulowiźnie z odpowiedniemi zabudowaniami. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 8, (róg Solca), u właściciela domu. 36983

Potrzebne zaraz lub od Nowego Roku mieszkanie z 2-ch pokoi, kuchni, przedpokoju, w okolicy Brackiej. Oferty składać proszę w Kurjerze Warszawskim pod wyrazem „Dwa pokoje." 36914

Pokój umeblowany, z fortepianem nowym do wynajęcia, usługa. Śliska № 14, m. 2. 36946

Pokój z meblami, do wynajęcia. Chmielna 44, mieszkania 7. 36605

Pomieszczenie dla panienek za rs. 13, mies. Fortepian, konwersacja francuzka. Nowy-Świat № 16, m. 29. 37056

Szynk egzystujący od lat kilkunastu przy ulicy Wroniej 36 i rogu Łuckiej do wynajęcia tylko dla katolika. Wiadomość u właściciela domu. 37054

Sklep narożny, w którym egzystuje szynk wódek od lat kilkunastu, do wynajęcia od 1 stycznia 1892. Wiadomość u gospodarza domu, Elektoralna № 35. 36945

Stancja dla uczni szkół prywatnych, opieka rodzicielska. Krakowskie-Przedmieście 8, mieszkania 6. 36754

W domu hrabiego Krasińskiego przy ulicy Niecałej, jest do wynajęcia od 1 lutego 1892 r. sklep. Wiadomość u rządcy domu. 36882

2 pokoje z kuchnią do odnajęcia zaraz lub od Nowego Roku. Tamka № 16. 36659

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Zapewnia wszelkie dogodności. Pokoje oddzielne i wspólne. Włodzimierska № 3, mieszkania № 1. 36913

Adres: Wianki metalowe. Kozłowski. Rymarska 7. 3318r

A. Tanio na Kolendę sprzedaję burki, palta, szlafroki, meksykanki, garnitury, spodnie, kamizelki. Obstalunki przyjmuje krawiec, Marszałkowska, róg Nowogrodzkiej № 33. 36345

Akuszerka A. M. przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne rs. 15. Elektoralna № 20. 37085

Br. Jabłkowscy, Hoża 14. Płótna, perkale, hafty, wełny, flanele, chustki wełniane, barchany. Wyroby pończosznicze i dziewiarskie. 36940

Bukiety „Makarta" w nowym układzie, bardzo piękne, tanie i palmy. Kratki do doniczek pokojowych z kwiatami. Wielki wybór ozdób na choinkę. Poleca W. Dzisiewski, Senatorska 27. 37106

„**Bukiety** Makarta" i palmy do dekoracji pokojów. Abażury, papier listowy z herbami i monogramami i t. p., odpowiednie na podarki gwiazdkowe, poleca znany od lat wielu z cen nizkich magazyn T. Kozłowskiego, obecnie tylko Wierzbowa 8, gmach teatru, wprost Niecałej, (dawniej Senatorska i Bracka). Uprasza się zwrócić uwagę na adres! 36712

Dla kobiet najpraktyczniejsza książka do rachunków domowych nakładem J. Błaszkowskiego. Cena 60 kop. Można nabywać we wszystkich księgarniach. Skład główny T. Popławski, obok uniwersytetu. 36708

Dnia 12 grudnia jadąc Żelazną-Bramą, Gnojną, Grzybowską zgubiono trzy zeszyty, (wykazy materjałów kanalizacyjnych ulic: Gnojnej, Grzybowskiej, Ciepłej). Łaskawy znalazca raczy odnieść do biura kanalizacji: Świętojerska 16, za nagrodą r. 5. 37115

Kołdry do roboty, szycie bielizny, nadrabianie pończoch, oraz hafty do najwykwintniejszych, przyjmuje L. C. Bronikowska, Erywańska 18,, (plac Zielony), zapewniając wykończenie staranne. 36018

Losy w subkolektę przyjmuję na następujących warunkach: procent od wygranej w całości oddaję kolekterowi. Ze sprzedaży biletów tylko trzecią część zatrzymuję sobie. Kaucję składam. Zaległe długi kolektorskie reguluję. Gwarancja pewna. Wiadomość od 4 do 6-ej. Sosnowa 11, m. 3. 36876

Magazyn mód przyjmuje do roboty suknie, okrycia i wyrabia wykwintnie, podług paryzkich modeli, ceny nizkie. Zielna 15, mieszkania 2. 36918

Na Gwiazdkę. Ładne drobiazgi na toaletą. Wspólna 40, m. 15. 36832

Obiady prywatne i pokój do wynajęcia. Złota 26, m. 8. 36643

Rodzina inteligentna przyjmie dziecko od lat 4-ch na wychowanie. Warunki przystępne. Zgoda № 5, mieszkania 17. 36506

Tapicerstwo, zupełne dekorowanie mieszkań; przeprowadzki, uskutecznia najtaniej Santorski. Oboźna 7—26. 36955

Warsztat szewcki Teodora Centnerszwera, Orla 10. Obuwie gotowe, obstalunki, reparacje. 3507r

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Декабря 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).